



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907 PKWiU 58.14.11.0
ISSN 1232-6534 Nakład 4000 egz.

www.tygodniksanocki.eu

Dołącz od nas na
facebook.com/tygodnik.sanocki

Kluski na deptaku



str. 3

Batalia w obronie celników



str. 8

Eurosieroty

– problem społeczny



str. 8

Marszałkowskie i te od macochy



str. 9

Powiatowi zabrakło na ZUS-y

Powiatowi zabrakło pieniędzy na zapłatę ZUS-u w szkołach i podległych placówkach. W środowisku wrze, wszyscy nasi rozmówcy proszą jednak o anonimowość.

nięto potrzebne sumy. – Mamy tylko nadzieję, że jak najszybciej do nas wrócą – mówi jedna z osób.

Nie wiemy, czy ta sytuacja to jednorazowy incydent, czy też może powtarzać się w następnych

w Wydziale Architektury i Budownictwa, na miejsce pracownicy, która odeszła z powiatu na zasadzie porozumienia do Urzędu Marszałkowskiego – tłumaczy Grzegorz Bończak.



Dyrektorzy, którzy uszczknęli pieniądze m.in. z funduszu socjalnego, już dziś nie śpią po nocach, zastanawiając się, w jaki sposób uzupełnią je z powrotem. Zwłaszcza, jeśli w następnych miesiącach sytuacja miałaby się powtarzać.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-zibro@wp.pl

Kilka dni temu, 5 kwietnia, dyrektorzy zostali poinformowani, że otrzymają pieniądze na ZUS od wynagrodzeń za marzec w wysokości około 70 procent potrzebnej kwoty. – Po prostu ścięło mnie z nóg. Takiej sytuacji nigdy wcześniej nie było, nawet w dramatycznych latach transformacji ustrojowej – mówi dyrektor jednej ze szkół. Niezapłacenie w terminie składek ZUS to naruszenie dyscypliny budżetowej i groźba sankcji dla dyrektora placówki, łącznie z dotkliwą grzywną. – W dokumentach nie ma śladu, że zwracaliśmy się do organu prowadzącego o pieniądze, gdyż w naszym powiecie nie funkcjonują pisemne „zapotrzebowania na pieniądze”, tylko składa się je telefonicznie – zwraca uwagę nasz rozmówca.

Powiat polecił, aby szkoły i pozostałe instytucje przekazały brakujące kwoty ze swoich subkont, „jeśli są na nich pieniądze”. Dyrektorzy mieli pozierać co się da, a starostwo zobowiązało się uzupełnić brakującą resztę. Nikt nie chce głośno mówić, z czego uszczk-

miesiącach. Grzegorz Bończak, doradca starosty, którego prosiliśmy o odpowiedź na kilka pytań, m.in. ile pieniędzy zabrakło i w jakich instytucjach, odpowiedział jednym zdaniem: – Wszystkie powiatowe instytucje zapłaciły składki ZUS w terminie.

Były przyjęcia, nie było nagród

W środowisku jednak wrze. – Jesteśmy już u kresu sił. Spalamy się psychicznie i emocjonalnie. Najgorsza jest niepewność. Mamy wrażenie, że za chwilę wszystko się zawali – mówi jeden z dyrektorów.

Inny dodaje, że skoro mamy tak dramatyczną sytuację, to powinni oszczędzać wszyscy. Nie widać jednak, by władza chciała oszczędzać na sobie, co rozgrzewa coraz mocniej emocje. – Uważam, że wciąż niewyjaśniona jest kwestia zatrudnień w starostwie i różnych lukratywnych umów – stwierdza nasz rozmówca.

Ostatnio rozeszły się pogłoski o przyjęciu do starostwa nowych pracowników. Rzeczywiście, zatrudnienie wzrosło o cztery osoby. – Byliśmy zmuszeni od nowego roku powołać Straż Leśną, w związku z czym przyjęliśmy do pracy trzech leśników. Oprócz tego jedną osobę zatrudniliśmy

Nie jest natomiast prawdą, że starostwo wypłaciło jakieś nagrody. – W ostatnim czasie nie wypłacaliśmy nagród – dementuje doradca.

Takie problemy ma większość samorządów

Starosta Sebastian Niżnik, poproszony o komentarz, nie mówi nic na temat zadłużenia powiatu z powodu kredytów, zaciągniętych w ostatnich latach. Zwraca natomiast uwagę, że wśród wielu czynników, które spowodowały pogorszenie sytuacji finansowej, jest ciągły spadek dochodów z racji udziału w podatku PIT. – Dla przykładu w styczniu mieliśmy z tego tytułu około miliona złotych, w lutym ponad 700 tys. zł, a w marcu już tylko około 500 tys. zł. Do tego dochodzi kryzys na rynku nieruchomości, skutkujący problemami ze sprzedażą majątku, trudna sytuacja w oświacie oraz nowe wskaźniki dotyczące zadłużenia, wprowadzone nowelizacją ustawy o finansach publicznych. To wszystko sprawia, że podobne problemy ma większość samorządów w Polsce – tłumaczy.

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Służby komunalne i porządkowe za chlewik, jaki coraz bardziej i coraz częściej przypomina deptak 3 Maja, reprezentacyjny trakt królewskiego Sanoka. Zimą ze zwałami śniegu na środku, tak jakby nie można było zebrać go w całości, w pozostałe pory roku z wysypywanymi z okien odpadami jedzenia, którym karmi się gołębie, zmieszanego z ptasimi odchodami. Jeśli tak wygląda wizytówka Sanoka, to dlaczego dziwimy się, że miejsca w pobliżu dużych obiektów handlowych czy spacerowo-biwakowe tereny nadszańskie toną w śmieciach? To jest poziom naszej kultury, takie dajemy o sobie świadectwo. A wracając na zapaskudzony przez gołębie deptak, ktoś dobrze powiedział, że „tam tylko pawia brakuje!” Bo taka jest prawda, przy czym nie należy tego kojarzyć z pięknem i dostojnością tych królewskich ptaków.



CHWALIMY: Załogę Muzeum Budownictwa Ludowego za podejście do tematu wiosennych porządków, albo szerzej i bardziej górnolotnie – za patriotyzm lokalny. Wiedząc najlepiej, że za kilkanaście dni ruszą w Polskę turyści, a wielu z nich wybierze się „Szlakiem ikon”, zorganizowali akcję „Sprzątania świata” i wywieźli z terenów przylegających do drogi biegnącej od muzeum do cerkiewki w Międzybrodziu (fragment szlaku ikon) dwie duże przyczepy śmieci. Czyniąc to, rzucili hasło: weźmy się do roboty i posprzątajmy Sanok! Tym samym dali sanoczanom, organizacjom mieniącym się miłośnikami przyrody, służbom komunalnym i młodzieży szkolnej sygnał, że czas zabrać się za wiosenne porządki. Czy będzie odzew? Mam nadzieję. A zatem: do dzieła!

emes

Sanoczanie do dzieła!

Jeśli chcecie Państwo, aby nagrodę w postaci statuetki „Polska pięknie” zdobył Rynek Galicyjski w sanockim skansenie, musicie wziąć udział w głosowaniu. Jak to zrobić? Wystarczy kliknąć w www.polskapieniej.gov.pl, zagłosować (proste, naprawdę!), a następnie potwierdzić i już...



A teraz trochę wiedzy. To już 6 edycja konkursu „Polska pięknie”, organizowanego przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Jego celem jest wyłonienie najlepszych przedsięwzięć współfinan-

sowanych z Funduszy Europejskich. W tym roku do konkursu w kategorii „obiekt turystyczny” (jednej z siedmiu) zgłoszony został „Rynek Galicyjski” w skansenie w Sanoku. Musiał zrobić dobre wrażenie na członkach Kapituły, skoro został wybrany do grona trzech, z których ostatecznie Kapituła wybierze zwycięzcę konkursu.

Oprócz tej głównej, prestiżowej nagrody, swego zwycięzcę wybiorą także swoimi głosami internauci. Będzie to coś w rodzaju „nagrody publiczności”. Konkurs ten trwa i zakończy się 30 kwietnia. Czasu jest dużo, warto powalczyć o tę nagrodę. Na chwilę obecną prowadzi dość zdecydowanie Muzeum Podróżników w Toruniu. Nasz „Rynek...” zajmuje dobre drugie miejsce. Podobno jest to świetna pozycja do ataku. A więc: DO ATAKU!

emes

Ponad 5,5 tony elektroodpadów i 150 kg baterii plonem konkursu

Jak co roku o tym czasie w Zespole Szkół nr 1 przeprowadzono zbiórkę elektroodpadów w ramach V edycji Ogólnopolskiego Konkursu Ekologicznego „Drugie życie elektrośmieci”. Uczniowie zebrali 5580 kg elektroodpadów oraz 150 kg baterii, które zostały odebrane przez pracowników Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Wśród zebranych odpadów najwięcej było drobnego asortymentu AGD (żelazka, czajniki), sprzętu teleinformatycznego i telekomunikacyjnego (telefony, monitory) oraz audiowizualnego (telewizory, radia).



Ponad 5 ton elektroodpadów zebrali młodzież Zespołu Szkół Nr 1 w trakcie dorocznej akcji „Drugie życie elektrośmieci”. Ciekawe gdzie trafiły one wcześniej, zanim zaczęto organizować tę akcję.

Członkowie Zespołu: Sandra Chromiak, Katarzyna Civińska, Patrycja Cypcarz, Tomasz Izdebski, Tomasz Krochmal, Klaudia Kruczkiewicz, Dominika Łesak, Marzena Pleśniarska, Grzegorz Rosiek, Sabina Stabryła i Mate-

usz Wołch wraz z opiekunem Małgorzatą Chomiszczak bardzo serdecznie dziękują za pomoc w organizacji zbiórki Marianowi Pielechowi i Wojciechowi Skibie, a także o. Zbigniewowi Kubitowi i ks. Andrzejowi Skibie oraz agen-

cji reklamowej „Echo-media”. Podziękowania swe kierują również do sponsorów, dzięki którym każda osoba biorąca udział w zbiórce otrzymała upominek. Są to: burmistrz Sanoka dr Wojciech Blecharczyk, Fundacja Karpacka, PBS Bank, Pekao SA, SKOK Stefczyka, „Nobo Cafe”, Bar „Olimp”, restauracje: „Pod Zegarrem” i „Figa z makiem”, Sanocki Dom Kultury, „Apogeum atelier fryzjerskie”, „Komputronik”, Antykwariat „SABA”, sklepy „Druczek” i „Żabka” przy ul. Zamkowej.

Wyniki konkursu poznamy 25 maja, ale bez względu na oficjalną klasyfikację, już dziś można śmiało stwierdzić, że sukces został osiągnięty: po raz kolejny zmobilizowano tłumy sanoczian do działania na rzecz ochrony środowiska naturalnego. To im należą się największe słowa uznania i podziękowania.

s

Zdania, które pójdą w świat

Sanok był jednym z ośmiu miast Podkarpacia, który odwiedził samochód Caritasu Archidiecezji Przemyskiej, w ramach inauguracji 69. Tygodnia Miłosierdzia. Na wielkiej tablicy „Miłosierdzie to dla mnie...” można było napisać swoje przemyślenia i emocje kojarzące się z miłosierdziem względem drugiego człowieka.

Z czym dla sanoczian kojarzy się to słowo? „To bezwarunkowa miłość i pomoc dla innych” – napisała Kasia. Ktoś inny podpisał się natomiast pod krótkim stwierdzeniem, że „Miłosierdzie to przebaczenie”. – Nasza akcja ma promować miłosierdzie rozumiane nie tylko jako dawanie pieniędzy, ale też zauważanie czyichś potrzeb, pomoc sąsiedzka, wsparcie duchowe, towarzyszenie w chorobie – tłumaczy Tomek Wiech, jeden z młodych wolontariuszy.

Caritas to organizacja, która w sposób zorganizowany, systematyczny – i bez rozgłosu – pomaga potrzebującym na całym świecie. W Polsce nie ma chyba osoby, która nie słyszałaby o prowadzonych przez nią dziełach. Są to m.in. okna życia dla nowo narodzonych, porzuconych dzieci, leczenie i rehabilitacja chorych, dożywianie, wakacje dla dzieci ubogich, natychmiastowa i długofalowa pomoc dla ofiar kataklizmów. – Bardzo mi się podoba właśnie cisza i dyskrecja z jaką działa Carits. Dzięki tej organizacji



Akcję „tablicową” można śledzić na facebooku Caritas Archidiecezji Przemyskiej.

dzieci moich znajomych od lat jeżdżą na wycieczki letni. Normalnie rodzin nigdy nie byłoby na to stać – mówi autorka jednego z wpisów.

Jak dowiedzieliśmy się od księdza Artura Jańca, dyrektora Caritas Archidiecezji Przemyskiej, najbardziej pozytywne i kreatywne zdania z „tablic miłosierdzia” zostaną sfotografowane i umieszczone na stronie internetowej, aby „poszły w świat”. (Z)

Oznakowanie musi być dobre

Odkąd tylko zaczęły się w mieście wykopki, ciągle zwracamy uwagę prowadzących inwestycje na potrzebę dobrego i czytelnego oznakowania dróg. Z sygnałów docierających do nas od kierowców wynika, że nie jest to mocna strona wykonawców, a także nadzoru. Oto kolejny, najświeższy meldunek;

– Wyjeżdżając z ulicy Sienkiewicza w Kościuszki, w pewnym momencie kompletnie nic nie widać z prawej strony. Jeśli ktoś chce skręcić w lewo, ten z powodu braku widoczności co dzieje się po prawej stronie, zupełnie nie ma na to szans. Musi ryzykować, wjeżdżając dosłownie na ulicę Kościuszki,

aby cokolwiek zobaczyć. O ten koszmarek postarali się ci, którzy bezmyślnie zamontowali tablicę informującą o prowadzonych pracach na drodze. Jakby tego było jeszcze mało, dołączyli się jeszcze inni, montując tuż obok tablicę reklamową PZU. Obydwie na wysokości wzroku kierowcy.

Stąd nasz apel: jeśli do tej pory ktoś jeszcze nie dobił się i nie wyegzekwował, aby odstąpić ulicę Kościuszki, prosimy uczynić to jak najszybciej. To nie tylko sprawa szarpania nerwów kierowców, ale prawdziwe niebezpieczeństwo, które może doprowadzić do wypadku.

emes



FOTO ŚMIESZKI

Czy mając ten identyfikator będę mógł bezpłatnie korzystać z usług wolontariuszy (ek)?

Żle pan to interpretuje. Będzie pan mógł bezpłatnie doradzać potrzebującym.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



* Nieznany wandal rozbił (2 bm.) hartowaną szybę w drzwiach wejściowych do sklepu samoobsługowego przy ul. Sienkiewicza. Poszkodowana 47-letnia mieszkanka powiatu sanockiego wyceniła straty na 260 zł.

* Policja ustaliła okoliczności wypadku, do którego doszło 3 bm. na ul. Dmowskiego. Kierująca volkswagenem 26-letnia mieszkanka powiatu przemyskiego podczas skrętu w prawo – w celu uniknięcia czołowego potrącenia pieszego – gwałtownie skręciła kierownicą.

W wyniku tego manewru potrąciła mężczyznę lewą tylną częścią pojazdu. 52-letni mieszkaniec powiatu sanockiego został przewiezony do szpitala, gdzie pozostał na obserwacji. Kierująca pojazdem była trzeźwa, natomiast badanie trzeźwości pieszego wykazało w jego organizmie obecność prawie 2 promili alkoholu.

* 20-letnia kobieta zawiadomiła, że po wyjściu z lokalu została skopana po całym ciele przez znanego jej mężczyznę. W wyniku tego doznała obrażeń lewej ręki, mięśni brzucha oraz głowy. Sprawca kierował również pod jej adresem groźby karalne, co u poszkodowanej wzbudziło uzasadnioną obawę ich spełnienia. Do zdarzenia doszło 5 bm. na ul. Mickiewicza.

* Nieustalony złodziej rozbił (6 bm.) pleksę zabezpieczającą okno kiosku przy ul. Krakowskiej, po czym z półek wystawy zabrał kilka bajek książkowych z płytami CD oraz parę samochodzików zabawkowych. Wartość poniesionych strat właściciel oszacował na kwotę 300 zł.

* Pracownica szpitala przy ul. 800-lecia zawiadomiła, że nieznany sprawca włamał się (6 bm.) do kabinetu szafek personelu medycznego znajdujących się w pomieszczeniu szatni, a następnie z szafki należącej do poszkodowanej zabrał kluczyki do samochodu m-ki VW.

* Idący chodnikiem 20-letni mieszkaniec powiatu sanockiego został zaatakowany i pobity przez trzech nieznanych sprawców, w wyniku czego doznał obrażeń ciała w postaci złamania nosa oraz ogólnych potłuczeń głowy. Do pobicia doszło 7 bm. na ul. Traugutta.

* Dyżurny ruchu PKP zawiadomił, że nieustalony złodziej ukradł 1750 mb – biegnącej wzdłuż torów – napowietrznej linii teletelegraficznej w postaci drutu krzemowo-brązowego o przekroju 3 mm. Wartość strat wyceniono na 2684 zł. Kradzież miała miejsce 8 bm. na ul. Krakowskiej.

* Mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił o włamaniu (8 bm.) do pomieszczenia sklepu oraz biura w budynku zarządcy cmentarza przy ul. Dąbrowieckiej. Sprawca ukradł z szuflady lady podawczej pieniądze w kwocie około 200 złotych oraz butelkę alkoholu o wartości 50 zł.



Kluski na deptaku

Jak to możliwe, że na reprezentacyjnej ulicy 40-tysięcznego miasta, niemal każdego dnia można oglądać taki oto obrazek: stertę wywalonych klusek, oblepionych jakimś sosem albo posypką, wyglądających jak – za przeproszeniem – wymiociny.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Niezorientowanych informujemy, że tak wygląda w Sanoku dokarmianie gołębi, które mają przynieść naszemu miastu uroku, jak nie przymierzając Krakowowi albo Wenecji. Szkopuł w tym, że w Krakowie płyta Rynku jest codziennie rano myta, a w Sanoku raz albo dwa razy do roku. Latem deptak jest upstrzony gołębiami kupami i piórami, podobnie jak balkony, parapety i gzymsy budynków niezabezpieczonych specjalnymi szpikulcami. Odchody te, ze względu na zawartość szkodliwych substancji, m.in. kwasu fosforanowego i potasu, przyczyniają się do dewastacji przestrzeni miejskiej i są źródłem chorób.

Co ciekawe, część zadomowionego na deptaku stada, to ptaki hodowane – mimo protestów sąsiadów – przez jednego z lokatorów kamienicy przy ulicy 3 Maja.

Grochem o... magistrat

Problemu nie można rozwiązać przynajmniej od dwóch lat. Na nic prośby i interwencje mieszkańców i właścicieli sklepów z deptaka, np. w czerwcu 2012 roku 27 osób podpisało pismo, skierowane do burmistrza, w którym proszą o zajęcie się tematem. „W związku z ciągłym zaśmiecaniem deptaka przez osoby karmiące gołębie różnymi produktami i odpadkami spożywczymi (...) prosimy o podjęcie stosownych kroków, celem eliminacji powyższego procederu. Kierując się dbałością o ład i porządek w mieście, w obliczu zbliżającego się sezonu urlopowo-wakacyjnego, apelujemy o umieszczenie stosownych informacji dotyczących zakazu zaśmiecania miejsc



Chciałoby się skomentować: na deptaku brakuje tylko... pawia.

publicznych (...). Widzimy konieczność włączenia Straży Miejskiej do dyscyplinowania osób karmiących gołębie w miejscach publicznych oraz służb miejskich do częstego mycia i sprzątnięcia miejsc szczególnie zanieczyszczonych przez gołębie” – pisali zainteresowani.

Nie była to jedyna interwencja. O rozwiązanie problemu prosiła też Rada Dzielnicy Śródmieście. Wiceburmistrz odpisał, że oprócz zainstalowania na budyn-

kach odpowiednich zabezpieczeń, urzędnicy pochylił się nad problemem podczas tworzenia nowego regulaminu utrzymania

wywalane w centralnym miejscu kluski. Przechodząc obok, naprawdę bierze obrzydzenie. Czy gospodarze miasta, urzędnicy, strażnicy miejscy tego nie widzą?

– Sprawa jest nie do przeskokowania, bo władze miejskie nie chcą jej przeskoczyć. Ktoś żyje sobie obecności gołębi na deptaku i tyle. Może ma być dzięki nim bardziej „światowo”. Mniejsza o brud, smród i problemy tych, którzy tu mieszkają i pracują – komentuje jedna z osób, która uważa, że hodowanie gołębi w centrum miasta powinno być zabronione. – To przecież „latające szczury”. Poza tym w wielu miastach europejskich istnieje zakaz dokarmiania tych ptaków. W Wenecji na przykład można zapłacić mandat w wysokości kilkuset euro – zwraca uwagę nasz rozmówca. W Sanoku chyba nietrudno namierzyć tych, którzy rozsypują w centrum miasta kuchenne odpadki. Nie da się ich ukarać?

Sanepid ma zarządzić

W poniedziałek wystaliśmy do Urzędu Miasta zdjęcia z makaronem rozsypanym na reszkach śniegu, pytając, jak długo jeszcze magistrat ma zamiar tolerować ten skandaliczny stan rzeczy. Od Agnieszki Frączek, rzecznika prasowego, usłyszeliśmy, że władze miasta będą wnioskować do Powiatowego Inspektora Sanitarnego o wydanie zarządzenia zakazującego dokarmiania zwierząt i ptaków poza miejscami do tego przeznaczonymi, gdyż pozostawiona żywność jest pożywką dla szczurów i innych gryzoni roznoszących choroby. – Dodatkowo Straż Miejska będzie karać wszystkich zaśmiecających miejsca publiczne, a deptak zostanie posprzątnięty – usłyszeliśmy z ust pani rzecznik.

Kupy i kluchy

Kilkanaście miesięcy minęło, nowy regulamin uchwalono, a problem jak był, tak pozostał. A nawet się pogłębił, bo deptak jest zanieczyszczany nie tylko przez ptasie odchody, ale też regularnie

Od autorki: Sprawy tej przypilnujemy, informując, jakie kroki podjęły odpowiedzialne osoby i urzędy. Dość brudu i dziadostwa w centrum miasta.

Śmieciowe przygrywki

Z każdym dniem zbliża się data wejścia w życie nowego systemu gospodarki odpadami komunalnymi, wyznaczona na 1 lipca. Do tej pory główny ciężar przygotowań spoczywał na gminach, które od połowy roku przejmą odpowiedzialność za śmieci. Teraz do akcji wkraczą właściciele i zarządcy budynków oraz mieszkańcy, którzy powinni wypowiedzieć dotychczasowe umowy oraz wypełnić deklaracje o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami.

W przypadku członków Spółdzielni i Wspólnot Mieszkaniowych zrobią to zarządcy budynków. Indywidualnie muszą o to zadbać właściciele domów jednorodzinnych, mieszkańcy budynków nieposiadających zarządcy (zazwyczaj dotyczy to niewielkich Wspólnot Mieszkaniowych) oraz przedsiębiorcy, którzy wcześniej podpisali umowy z Miejskim Przedsiębiorstwem Oczyszczania lub zagórskim Zakładem Usług Technicznych. Ponieważ umowy te stracą ważność 30 czerwca, dobrze je wypowiedzieć co najmniej miesiąc wcześniej.

Kolejny krok to złożenie deklaracji o wysokości opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Podobnie jak poprzednio, członków Spółdzielni i Wspólnot Mieszkaniowych wyrećcą w tym zarządcy budynków, którym mieszkańcy powinni przekazać jedynie pisemne oświadczenia o liczbie osób faktycznie zamieszkujących (a nie zameldowanych) w danym lokalu. Nie są wymagane dodatkowe dokumenty potwierdzające np. studia czy

pracę któregoś z domowników w innym mieście czy kraju, choć można je dołączyć (pamiętając, że podanie nieprawdziwych danych grozi odpowiedzialnością karną).

Właściciele domów jednorodzinnych oraz budynków bez zarządcy zobowiązani są samodzielnie wypełnić deklarację (DO-1), której druk można pobrać w Biurze Obsługi Petenta Urzędu Miasta (na parterze nowego budynku, pok. nr 1), sekretariacie lub Zespole ds. Gospodarowania Odpadami Komunalnymi z siedzibą w SPGK (ul. Jana Pawła II, bud. G, wejście od strony kościoła), który jest czynny codziennie w godz. 7.30-19. Wypełnioną deklarację – ze wskazanym sposobem zbiórki odpadów – należy złożyć w ZGOK (SPGK) – do 30 kwietnia. Dotyczy to również przedsiębiorców, których obowiązuje deklaracja DO-2.

Co stanie się, jeśli ktoś nie złoży deklaracji w terminie? Wówczas burmistrz wyda decyzję administracyjną o nałożeniu opłat za gospodarowanie odpadami na podstawie dostępnych danych, np. meldunkowych. W przypadku dalszego uchylania się od płacenia wdrożone zostanie postępowanie egzekucyjne.

Jak sprawdzi się nowy system i wysokość przyjętych przez radę miasta stawek (12,5 zł/os./mies. za odpady segregowane oraz 16 zł/os./mies. za niesegregowane), pokaże czas. Sporo wyjaśni się po przetargu na firmę wywozową, który powinien się rozstrzygnąć na początku maja. /joko/



Czy nowy system pomoże zlikwidować takie miejsca? Oby.

Sygnaly Czytelników

Spokojnie z tą ulicą



O ile z dość powszechnym uznaniem i zrozumieniem spotkała się inicjatywa uhonorowania śp. ks. Adama Sudoła nadaniem jednej z ulic Sanoka nazwy Jego imienia, o tyle dotarło do nas już kilka głosów apelujących o spokój i nieforsowanie zbyt mocnego tempa. Oto jeden z nich;

– Początkowo uważałem, że rozsądniej byłoby nadać nazwę ks. Adama Sudoła jakiejś nowej ulicy, gdyż w ten sposób uniknęłyby się koszty i problemów związanych ze zmianą adresów i dokumentów mieszkańców. Szybko jednak zostałem skarcony i przywołany do porządku stwierdzeniem, iż nowe nazwy nadaje się ulicom położonym gdzieś na obrzeżach miast, gdzie staną się one prawdziwymi ulicami może za sto lat, a ksiądz Sudoł, Honorowy Obywatel Sanoka, zasługuje na ładną ulicę, już istniejącą i to w centrum, a nie na peryferiach. Może to i racja – pomyślałem. Ale gdy usłyszałem, że są naciski, aby zmiany nazwy ulicy z Wałowej na ks. Adama Sudoła dokonać już teraz, w dniu święta 3 Maja, to tym razem śmiem zdecydowanie zaprotestować. Czy ktoś w ogóle widział, jak obecnie wygląda centrum Sanoka, z ulicami: Piłsudskiego i Wałową na czele? Obawiam się, że nie, gdyż gdyby widział, to by czegoś takiego nie proponował.

Uważam, że z uroczystością nadania nazwy ulicy bezwzględnie trzeba poczekać na zakończenie prac rewitalizacyjnych. Niech będzie już pięknie, dostojnie, a nie byle jak. Rozumiem, że ktoś chciał zestawić tę datę ze świętem patriotycznym, bo z nimi najczęściej kojarzony jest ksiądz proboszcz A. Sudoł. Może w takim razie należy zaczekać do 11 listopada, a jeśli już konieczne musi być 3 Maja, to optowałbym za 2014 rokiem. Moje zdanie w tej kwestii podziela większość znajomych, z którymi rozmawiam. Dlatego też apeluję do inicjatorów nadania nazwy ulicy ks. Adama Sudoła o spokój i opanowanie. Tutaj pośpiech nie jest wskazany, naprawdę. Zaręczam, że nikt już księdzu Adamowi Wałowej nie zabierze, już będzie zarezerwowana, a uroczystość niech odbędzie się w późniejszym terminie, jak centrum będzie już piękne. Na pewno będzie o wiele bardziej okazała.

(J. S. Imię i nazwisko znane redakcji)

Nie ma chętnych na halę

W środę nie odbył się przetarg na sprzedaż hali targowej przy ulicy Piłsudskiego. Nikt nie był zainteresowany jej kupnem.

Decyzja o sprzedaży hali zapadła w 2011 roku. Miasto liczyło – i nadal liczy – na poważny zastrzyk finansowy do budżetu, związany z tą transakcją. Obiekt handlowy wraz z działką o powierzchni 21 arów wyceniono na 3,5 mln zł. W kasie miejskiej pieniądze są bardzo potrzebne.

Kupca, niestety, nie widać. Pierwszy przetarg odbył się w sierpniu 2012 roku. Mimo kilku telefonów z Polski z zapytaniami, nikt nie wpłacił wadium. Scenariusz powtórzył się w tym roku – kilka telefonów i cisza. Znow nikt nie zdecydował się na wpłacenie wadium. Albo potencjalni kupcy czekają na obniżkę ceny, albo mamy totalną zapaść na runku nieruchomości, choć dla tych, którzy mają pieniądze jest to idealny moment na zakupy.

Co dalej? Miasto ogłosi kolejny przetarg, nie wcześniej jednak niż pod koniec kwietnia. – Chcemy uzyskać jak najwyższą kwotę ze sprzedaży hali, dlatego obniżki będą niewielkie – zaznacza

Agnieszka Frączek, rzecznik prasowy Urzędu Miasta.

A jaki jest scenariusz, gdyby sprzedaż hali nie doszła jednak do skutku? – Urząd jest nastawiony przede wszystkim na sprzedaż hali i na razie temu poświęca wszystkie działania. Jeśli się nie uda, wtedy władze będą rozważać inne możliwości – odpowiada pani rzecznik.

Kupcy już nie płaczą

Dwa lata temu pojawił się pomysł, aby hali nie sprzedawać, tylko ją zmodernizować. Kupcy proponowali miastu stworzenie funduszu remontowego. – Nie podjęto naszej propozycji. Szkoda, bo hala nie była obiektem deficytowym i wkładając trochę pieniędzy, można było dostosować ją do potrzeb. Nie mówiąc o tym, że obiekt dawał pracę i utrzymanie blisko 200 osobom – zauważa Jacek Skorus, prezes Stowarzyszenia „Nasza Przyszłość”. Dziś, po dwóch latach, na koncie byłoby trochę pieniędzy i remont hali można by połączyć z rewitaliza-



Sprzedaż hali targowej miała być przysłowiową wisienką na buźdętowym torcie. Może uda się przy drugim podejściu?

cją centrum miasta. – Niestety, cały czas robiono nam antyreklamę, mówiono, że hala „nie przystaje do standardów XXI wieku”, że to „straszidło”. Tymczasem miasto za prawie 3,5 mln zł wybudowało jeszcze gorszy obiekt przy ulicy Lipińskiego, z niefunkcjonalnymi budami, których nikt nie chce. Zabrakło w tym wszystkim pomysłu na handel w mieście, bo przecież nie może on

opierać się tylko na sieciówkach i zagranicznych marketach – nie ukrywa gorczy przedstawiciel kupców. Dziś nikt już nie myśli o pozostaniu i inwestowaniu w halę. – Ludzie są zdesperowani i zniechęceni. Każdy ma już jakiś pomysł na przyszłość. Jedni się przeniosą, inni wyjadą albo zamkną działalność. Nikt już nie płacze po hali – konkluduje jej przedstawiciel.

Jolanta Ziobro

Sprzątanie Sanoka. Raport nr 1.

MBL na „szlaku ikon”

Śnieg w tym roku zszedł wyjątkowo późno, toteż wyjątkowo późno ujrzelśmy, jak bardzo toniemy w śmieciach, jak daleko nam do ludzi przywiązujących wagę do czystości, estetyki, czyli do świata cywilizacji.



Muzealnicy „na szlaku”. Ciekawe jaka góra powstałaby, gdyby tak w jednym miejscu zebrali wszystkie śmieci z Sanoka i okolic. Czy byłby to drugi kopiec Kościuszki?

Nasz raport rozpoczynamy od przeglądu stanu czystości fragmentu „Szlaku ikon” na odcinku od Białej Góry do Międzybrodzia. Wyboru tego dokonaliśmy dzięki inicjatywie załogi Muzeum Budownictwa Ludowego, która postanowiła posprzątać otoczenie jednego z najpiękniejszych spacerowych traktów.

– Kiedy zszedł śnieg, pojawiło się tyle przebieżnięć (czytaj: śmieci), że zrobiło się nam wstyd. Wszak jest to dróżka, którą sanoczenie najczęściej wybierają

na miejsce spacerów, a turyści pokonują, przemierzając „szlak ikon”. Zmontowaliśmy ekipę, zabraliśmy ciągnik z przyczepą, uzbroili się w worki i rękawice i ruszyliśmy do akcji – mówi dyrektor MBL Jerzy Ginalski.

Po kilku godzinach postanowiliśmy spotkać się z brygadą, zobaczyć efekty jej pracy. Byliśmy zszokowani, patrząc na wypełnioną po brzegi przyczepę, a był to dopiero półmetek wyznaczonej trasy. Cóż tam nie było! Zużyte opony,

fragmenty mebli, sporo zardzewiałego żelastwa, kanistry ze użytym olejem samochodowym, cztery telewizory, pampersy, fragmenty

nego, z drugiej strony cieszymy się, że dzięki naszej pracy ludzie będą mogli spacerować bez wstydu i obrzydzenia, ciesząc się budzącą do życia przyrodą. Przy okazji apelujemy do wszystkich przemierzających tę trasę o poszanowanie czystości. Niech już tak zostanie przynajmniej jakiś czas – mówi Jerzy Ginalski.

Kończąc pierwszy raport ze „Szlaku ikon” bijemy gromkie brawa załodze MBL, która jako pierwsza dała przykład, od czego należy zacząć wiosnę. Prosimy o naśladownictwo, oczekując kolejnych inicjatyw. Nasi reporterzy będą starali się dotrzeć do Państwa, zobaczyć w akcji i wystuchać co macie do powiedzenia w kwestii poszanowania czystości. Zanim nie nauczymy się dbać o nią, niestety, będziemy skazani na takie akcje porządkowe. Jest „Sprzątanie świata”, niech będzie też „Sprzątanie Sanoka”. Przyrodzie coś się od nas należy!

Iskierka nadziei

W szarym, ponurym obrazie braku poszanowania przyrody ujrzeliśmy jasny promyk. Otóż w pewnym momencie do sprzątającej „szlak ikon” ekipy podjechał radiowóz policyjny, prosząc o wyjaśnienia. Okazało się, że do Komendy Policji zadzwonił jeden z mieszkańców, donosząc, że ktoś chce „upłynić” całą przyczepę śmieci, jest w tym, a tym miejscu, tylko patrzeć, jak powstanie nowe dzikie wysypisko. I tym optymistycznym – mimo wszystko – akcentem kończymy nasz meldunek z akcji „Sprzątamy Sanok!”

emes

Jak w bajce

Co zrobić, aby pobyt dziecka w szpitalu był bardziej radosny i nie kojarzył się wyłącznie z łóżkiem, chorobą i zastrzykami? Receptę na to znalazł sanocki szpital, wprowadzając do szpitalnego świata postaci z bajek. Miał przy tym dużo szczęścia, gdyż do realizacji tego pomysłu znalazł sojusznika w osobie znanej sanockiej artystki – malarki Anny Pilszak.

Donosząc o tym, wypada cofnąć się nieco w czasie, kiedy to z rewelacyjnym pomysłem otoczenia troską dzieci przebywające w szpitalu wyszła Miejska Biblioteka Publiczna, otwierając na oddziale dziecięcym minibibliotekę. Nie skończyło się na tym, szybko bowiem okazało się, że mali pacjenci bardzo lubią książki, ale wtedy, gdy ktoś im je czyta. Skoro powiedziało się „a”, wypada powiedzieć i „b”. Tak zaczęły się cotygodniowe sesje bajkowe, w których wiodącą rolę pełni jedna z pań bibliotekarek.

Prowadzony remont klatki schodowej przy oddziale dziecięcym był z kolei podpowiedzią, aby znów pomyśleć o małych pacjentach. – Uznałiśmy, że ta wielka ściana mogłaby być radośniejsza. Pomysłem podzieliłem się ze znaną i wyjątkowo radosną zawsze sanocką malarką Anną Pilszak

wałam na niej niebo, morze i wyspę, a tam wielu bohaterów mniej i bardziej znanych bajek – mówi artystka.

Aby ruszyć z robotą, trzeba było zbudować rusztowanie, co nie sprawiło pomysłodawcom „nowej bajki” żadnego problemu. Olbrzymia ściana szybko zaczęła się wypełniać bohaterami z bajek, co szybko wyłapały dzieci, domagając się ciągłego obserwowania, jak postępują prace. Panie pielęgniarki były bezsilne, aby odmówić spełnienia tych próśb i od czasu do czasu przyzwalały dzieciom na wyjście i rzucenie okiem na korytarz. Aktualnie prace są na ukończeniu – Pewnie, że się cieszę. Cieszę się radością tych dzieci. Tych i wszystkich, którzy zetkną się z tym oddziałem. Już na wejściu poczują, że wcale ten szpital nie jest taki straszny, wręcz przeciwnie – mówi pani Ania.



Sanocka malarka Ania Pilszak w otoczeniu swoich malowideł czuje się jak w niebie. No i oczywiście w swoim żywiole.

i bardzo szybko plan był gotowy – mówi Adam Siembab, dyrektor szpitala. – Ponieważ jest to duża wielopoziomowa przestrzeń, zaprojektowa-

A my gratulujemy kolejnego dobrego pomysłu, zapału i zaangażowania, a wszystko to po to, aby ożywić, upiększyć i umilić. Fajnie! emes

Pijany wpadł pod traktor

W poniedziałek (8 bm.) przed godz. 18 zdarzył się groźny wypadek podczas prac polowych w Dębnej. Młody mężczyzna, nieostrożnie wsiadając na ciągnik, włożył nogę pod koło pojazdu. Okazało się, że był pod wpływem alkoholu.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że wykonujący prace polowe 37-latek w trakcie jazdy zsiadł z ciągnika, aby odrzucić grudę ziemi. Podczas próby wskoczenia do jadącego pojazdu poślizgnął się i włożył nogę pod tylne koło traktora. Poszkodowany doznał złamania miednicy, zwichnięcia stawu kolanowego oraz urazu barku. Przewieziono go do szpitala.

Po zbadaniu stanu trzeźwości kierującego okazało się, że ma on w swoim organizmie 1,5 promila alkoholu. – W związku z rozpoczęciem sezonu prac polowych apelujemy do rolników o ostrożność i zdrowy rozsądek. Jak pokazuje powyższe wydarzenie, nawet drobna chwila nieuwagi może kosztować utratę zdrowia, zwłaszcza po alkoholu – podkreśla mł. asp. Anna Oleniacz, rzecznik prasowy KPP Sanok. /K/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Pani Dorocie Woźniak
wyraczy szczerego współczucia
z powodu śmierci Ojca
składają

Burmistrz Miasta
dr Wojciech Bleharczyk
i pracownicy Urzędu



Wyraczy szczerego współczucia
z powodu śmierci Ojca
dla Pana Mieczysława Witka
składają

Zarząd i pracownicy Sanockiego
Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej
Spółka z o.o. w Sanoku



Dotacje na zabytki

Znana jest już lista beneficjentów, którzy w tym roku otrzymają dotacje na prace remontowo-budowlane i konserwację zabytków. Z puli prawie 10 mln zł, jakie przeznaczono dla Podkarpacia, najwięcej trafi do Przemyśla, który dostanie ponad 1,5 mln zł. Sanok z kwotą 47 tys. zł wypadł na tle innych miast więcej niż skromnie.

W tym roku do wojewódzkiego konserwatora zabytków wpłynęło 412 wniosków, z których pozytywną ocenę komisji otrzymały 263. O przyznaniu dotacji decydowała m.in. wartość historyczna, architektoniczna, naukowa zabytku, stan zachowania obiektu i potrzeba wykonania niezbędnych robót.

Pozą zasięgiem

Najbardziej skorzysta Przemyśl, do którego trafi ponad 1,5 mln zł, z czego 300 tys. zł na prace remontowe i konserwatorskie w bazylice archidiecejalnej. – To dla nas priorytetowe zadanie – potwierdza Grażyna Stojak, podkarpacki konserwator zabytków. Solidny zastrzyk finansowy na ratowanie swoich zabytkowych obiektów otrzyma Jarosław – 470 tys. zł, powody do zadolenia ma też Krosno, które zyska 230 tys., w tym 150 tys. na konserwację malowideł i ołtarza w kościele farnym przy Bazylice Trójcy św. Niewiele mniej – 220 tys. zł trafi do Leska, z czego 150 tys. przeznaczono zostanie na remont i konserwację ścian zamku, a 50 tys. na renowację elewacji w kościele parafialnym.

Sanok cieniutko

O sukcesie mogą mówić również władze Zagórza, które otrzymają 100 tys. zł na prace

remontowe i konserwację ruin zespołu klasztorowego Karmelitów Bosych. Dotacje o łącznej wysokości 20 tys. zł wspomogą również miejscowy kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP – na konserwację rzeźb i prospektu organowego. Na tym tle wyjątkowo skromnie wypadł Sanok, gdzie z tegorocznej puli środków wojewódzkiego konserwatora zabytków trafi zaledwie 47 tys. zł. Większość – 40 tys. zł przeznaczona zostanie na renowację dachu i ścian prawosławnej cerkwi katedralnej oraz remont budynku Kurii Biskupiej. 7 tys. zł otrzyma Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami na konserwację



Renowacja nagrobka kosztować będzie ponad 20 tys. zł, więc finansowe wsparcie bardzo się przyda.

ARCHIWALNA

Joanna Kozimor

Lista pozostałych beneficjentów z powiatu sanockiego:

- * parafia prawosławna pw. Opieki MB w Komańczy (konserwacja polichromii cerkwi w Turzańsku – 50 tys. zł
- * Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Komańczy (instalacje elektryczne i zabezpieczenie ppoż. klasztoru) – 45 tys. zł
- * parafia pw. Rozesłania Apostołów w Mrzygłodzie (prace remontowo-budowlane d. cerkwi w Siemuszowej) – 40 tys. zł
- * parafia pw. św. Mikołaja w Tyrawie Wołoskiej (konserwacja ambony oraz tynków i polichromii) oraz parafia prawosławna w Morochowie (remont i konserwacja drewnianej cerkwi) – po 35 tys. zł
- * Stowarzyszenie Dziedzictwa Mniejszości Karpaccich z Zagórza (remont dachu cerkwi w Olchowej) – 30 tys. zł
- * parafie: greckokatolicka w Hłomczy (konserwacja ikonostasu – III etap), pw. Wniebowzięcia NMP w Trepczy (konserwacja i rekonstrukcja tynków i polichromii d. cerkwi w Międzybrodzu), pw. Podwyższenia Krzyża św. w Besku (prace remontowe, pokrycie dachu gontami, drenaż wokół kościoła), pw. Piotra i Pawła w Jaćmierzu (prace remontowo-budowlane w budynku d. cerkwi), pw. św. Mikołaja w Nowotańcu (remont muru ogrodzeniowego), pw. św. Jana Chrzciciela w Odrzechowej (konserwacja ambony, wymiana drzwi i okien) – po 20 tys. zł
- * kościół parafialny w Mrzygłodzie (konserwacja ołtarza bocznego i chrzcielnicy), kościół polskokatolicki NSPJ w Bazanówce (prace remontowo-budowlane), kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP w Jaćmierzu (konserwacja ścian i wież), parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Trepczy (prace konserwatorskie i badawcze murów oraz nawarstwień ściennych d. cerkwi greckokatolickiej, inwentaryzacja wyposażenia) – po 10 tys. zł.

Są już piwnice pod dziedzińcem

Zima nie przerwała prac związanych z budową piwnic pod zamkowym dziedzińcem. Choć otoczenie zamku wciąż przypomina wielki plac budowy, roboty mają zakończyć się w... czerwcu. Łącznie z wysianiem trawy i posadzeniem roślin.

Jedno znajduje się w pobliżu głównych drzwi do starej części zamku, a drugie od strony budynku magazynowego. Piwnicami bę-

wiaty przy murze oraz ganek zewnętrzny przy ścianie frontowej historycznej części zamku. – Po zakończeniu prac budowlanych rozpoczyna się prace związane z zagospodarowaniem otoczenia. Zostanie położone ponad 2 tysiące metrów kwadratowych nawierzchni z kostki granitowej ciętej oraz posadzone rośliny i posiana trawa na prawie 5 tys. metrów kwadratowych – wyjaśnia pani dyrektor.

Roboty mają zakończyć się w czerwcu. Co nie oznacza, że zamek i otoczenie będą już przypominały „bombonierkę”. – Przed nami jeszcze szereg zadań, od zakupu gablot po montaż instalacji alarmowej, prace porządkowe, urządzenie ekspozycji. Zakładamy, że wszystko potrwą do września – informuje Joanna Przybyła. Wśród planowanych zakupów jest m.in. zakup rozkładanej sceny oraz ławek, dzięki czemu na dziedzińcu zamkowym będzie można urządzać koncerty, przedstawienia i różne imprezy.

Rewitalizacja Wzgórza Zamkowego jest jednym z większych przedsięwzięć realizowanych w naszym mieście w ciągu ostatnich lat. Koszt drugiego etapu opiewa na 7,8 mln zł, z czego 4,6 mln zł stanowi dotacja z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. Swoje cegiełki doклада też Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (640 tys. zł), Powiat Sanocki (604 tys. zł) oraz Muzeum Historyczne (310 tys. zł).

Jolanta Ziobro



Turyści, którzy będą odwiedzać zamek w czasie długiego weekendu, skazani będą jeszcze na błoto.

– Piwnice są już gotowe. Właśnie wkraczamy w ostatnią fazę robót budowlanych – informuje Joanna Przybyła, zastępca dyrektora ds. administracyjnych Muzeum Historycznego. Budowlańcy, mimo niesprzyjającej aury, przez całą zimę nie schodzili z placu budowy. – Pracowali pod ziemią jak górnicy – żartuje nasza rozmówczyni. Ściany, stropy, izolacje są już gotowe;

obecnie trwa wykończenie pomieszczeń i przygotowanie instalacji: elektrycznej, grzewczej, wodno-kanalizacyjnej, wentylacyjnej, klimatyzacyjnej.

Pod dziedzińcem powstało podziemne „królestwo” o powierzchni 800 metrów kwadratowych. Zostaną tam ulokowane magazyny i sala konferencyjna. Do piwnic prowadzą dwa wejścia.

dzie można przejść do nowego skrzydła, w którym znajduje się Galeria Zdzisława Beksińskiego.

W ramach projektu „Rewitalizacja Wzgórza Zamkowego – najstarszej części miasta Sanoka” został wybudowany także mur od strony zachodniej, podniesiona o jedną kondygnację wieża widokowa i wyremontowany budynek magazynowy. Pojawiły się także drewniane



Linki nie halo

TOMASZ CHOMISZCZAK



Ach, ci wirtualni mówcy! Królowie internetowych łączy! Co za perfidia stylu! Erudycja! Na przykładach ich konstrukcji zdaniowych można by przeprowadzać lekcje retoryki czy stylistyki. A każdy dzień przynosi nowe wzorce. Nic, tylko patrzeć i podziwiać.

Podziwiać na przykład taką oto informację: „To są koszarne wieści – podkreślają zagórcy kolejarze, którzy jednak nie chcą się w tej sprawie wypowiadać”. Sprytne, prawda? Niby nie chcą, ale przecież jednoznacznie określili, co sądzą o docierających do nich niepokojących sygnałach. Największa sztuka polega na tym, by coś powiedzieć, udając, że się tego nie mówi. To klasyczna figura retoryczna zwana „praeteritio”. Uciekamy się do niej, wygłaszając choćby takie sformułowanie: „...że już nie wspomnę o...”. Przez to pozorne przemilczanie fragmentu wypowiedzi powodujemy, że właśnie on staje się najbardziej wyakcentowaną częścią naszej kwestii. Podobnie jak powiedzenie: „ja się tam na tym nie znam, ale po mojemu...” – takie lustrzane odbicie wyrażenia „wiem, ale nie powiem”, bo tu właśnie nie wiemy, a mówimy. Samo życie.

W jakiejś transmisji sportowej słyszę z kolei: „W pewnym momencie zagrożony był sam atak”. To wyjątkowo zakamufLOWANA forma, a przez to szczególnie podstępna. Zwykły oksymoron polegałby na wyraźnym zderzeniu dwóch niemożliwych do połączenia znaczeń (np. „czarny

śnieg”); tu jest on perfidnie zaszyfrowany. Atak, który z natury odbieramy jako czyn groźny, teraz sam okazuje się „zagrożony” – czyli atakujący podszysza się pod ofiarę, uciekając od skojarzenia z agresją. Mówiąc krócej, to taki „atak obronny”. Czyli właściwie co?

Natomiast już zupełnie pogubiłem się terminologicznie w obliczu zdania: „Mam swojego typu gdzieś z tyłu serca”. Pomińmy niegramatyczność („typa” to możemy mieć na przykład „w nosie”); chodzi o konstrukcję opartą na zasadzie fuzji. Mamy tu schemat nieznosnie powtarzanego dziś wyrażenia „mieć coś z tyłu głowy” (zamiast po prostu „pamiętać”), do którego ktoś wrzucił skojarzenie wzięte z frazy o chowaniu czegoś „na dnie serca”. I wyszedł cud lingwistycznej natury.

A skoro już o cudach językowo-anatomicznych, to zakończę tym wstrząsającym cytatem: „Ręce były umoczone krwią aż po szyję”. No i proszę: miał być horror, wyszła pulp fiction. A w zasadzie pulpa.

Maszyna czasu

Koncertów w Klubie Pani K. miało już nie być, na szczęście są nadal, tylko nieco rzadziej. Ostatnio zagrała tam wschodząca gwiazda polskiego rocka – grupa CLOCK MACHINE z Krakowa.

Właśnie od Sanoka młodzi muzycy rozpoczęli trasę pod hasłem „Trip”, czyli „podróż”. Z kolei nazwa ich zespołu oznacza „maszynę czasu”, choć nieco rozregulowaną, bo występ rozpoczęli z dużym opóźnieniem. Gdy jednak dźwięki wypełniły salę, zrobiło się bardzo nastrojowo. Zespół

spokojne kompozycje przeplatał mocniejszymi, więc dla każdego było coś miłego. Po koncercie członkowie zespołu rozmawiali z publicznością, pozując do zdjęć i rozdając autografy. I to bez cienia gwiazdorstwa, bo „Clocki” do swojej działalności podchodzą z dużym dystansem.

W przyszłą sobotę w „Panice” zagra grupa TYMON & THE TRANSISTORS, świętująca 10-lecie istnienia. W roli suportu wystąpi NOWICA 9. Szczegółowa zapowiedź za tydzień.



Grupa CLOCK MACHINE uważana jest za wschodzącą gwiazdę krajowego rocka.

Hałas ze szczytnym celem

Podczas koncertów charytatywnych w klubie muzycznym „Rudera”, gdzie zagrały grupy CROWD, RAT THE KILLER, HERMETIC EVOLUTION, PARADYGMAT i TILL DEATH DO US PART, zebrano 1500 zł. Pieniądze przekazane zostaną dla Kasi, która choruje na serce oraz Patryka, cierpiącego na mukowiscydozę.



Na scenie zespół TILL DEATH DO US PART.

– W trakcie trwającej niemal 5 godzin imprezy wspominaliśmy Pawła Habkę, inicjatora wielu podobnych wydarzeń, Łukasza Zadyłaka, który grając w lokalnym zespole, wspierał tego typu inicjatywy oraz Marcina Hynała, często uczestniczącego w charytatywnych koncertach. Chcieliśmy w ten sposób uczcić ich pamięć i pokazać, że ciągle są z nami i będziemy kontynuować ich dzieło – powiedział Paweł Bobyk.

– Choć zdajemy sobie sprawę, że zebrane pieniądze to kropla w morzu potrzeb, cieszymy się, że tak wiele osób wsparło naszą inicjatywę. Czasem, robiąc tak niewiele, można dać komuś choć chwilę radości, zetrzeć kilka łez. Dziękuję wszystkim, którzy pojawili się na koncercie oraz zespołom, które zagrały dla Kasi i Patryka. Byliście wspaniali – dodał jeden z organizatorów koncertu.

Lane szaleństwo

Jak przed rokiem podczas Świąt Wielkanocnych w klubie „Rudera” zorganizowano imprezę pod hasłem „(ZA) Lany Poniedziałek”. Zagrały cztery zespoły: TROOPS OF AGONY, GATLIN, BLINDFOLD i BUREK! DOBRY PIES.

Tegoroczny „oblewany” przypadał akurat w prima aprilis, choć na scenie mokrych żartów nie było. Tworzony przez bardzo młodych muzyków zespół TROOPS OF AGONY zaprezentował dźwięki inspirowane trashem z lat 80. Właściwie cały koncert opierał się naprzemiennie na trashu i punku. Publiczność dopisała, co w „Ruderze” ostatnio bywa rzadkością. Pojawiło się mnóstwo ludzi, którzy zapewne poświęcą walkę z kilogramami postanowili skutecznie przy dobrej muzyce. Apogeum szaleństwa przypadło na ustrzycki BLINDFOLD oraz zagórcy BURKA. Momentami było niebezpiecznie, bo skaczący ludzie przechylali barierki, choć członkowie zespołów nie dopuścili do zniszczenia sprzętu. Koncert wypadł niezwykle żywo i radośnie, co było widać po wszystkich osobach zgromadzonych w klubie.

Artystyczne dusze

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na wernisaż wystawy CIENIE, podczas którego zostaną zaprezentowane prace małżeństwa artystów: Marleny Makiel-Hędrzak i Janusza Hędrzaka.

Marlena Makiel-Hędrzak jest wykładowcą w Zakładzie Rysunku na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego, na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Zorganizowała kilkanaście indywidualnych wystaw rysunku i malarstwa, brała udział w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą. Zarówno ona, jak i jej mąż – Janusz Hędrzak zajmują się rysunkiem, malarstwem i grafiką projektową.

Do tych rozległych zainteresowań dołączyć należy jeszcze poezję: oboje są autorami tomików poezji. W 2000 roku w Krakowie wydano tom poezji „Linia” pani Marleny, a w 1997 roku, w Krośnie, tom „Wnętrze” pana Janusza.

Wernisaż odbędzie się 15 kwietnia, godz. 18, w galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku. Wystawa będzie czynna do 11 maja.

(z)

KINO SDK
ZAPRASZA

„Imagine” w reżyserii Andrzeja Jakimowskiego, znanego z filmów „Zmruż oczy” oraz „Sztuczki” to wzruszająca i urzekająca historia lana, charyzmatycznego instruktora niewidomych, który przybywa do prestiżowego ośrodka w Lizbonie, by uczyć młodych pacjentów trudnej sztuki orientacji w przestrzeni. Czy niekonwencjonalne wskazówki i ponadmysłowa wrażliwość lana sprawią, że pacjenci przezwyciężą swój lęk i dzięki temu poznają prawdziwy smak wolności? Zobaczcie sami! W Kinie SDK w najbliższy piątek (12 IV), przyszły poniedziałek (15 IV) oraz w środę (17 IV) o godz. 18.00, natomiast w weekend (13 i 14 IV) podwójny seans o godz. 17.00 i 19.30.

Dla czytelnika, który jako pierwszy zadzwoni do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójną wejściówkę na film.

Otuleni magią muzyki

Na długo przedtem zanim zespół pojawił się na scenie, salę koncertową sanockiej szkoły muzycznej wypełnił nadkomplet słuchaczy. Przyszli z sympatii, życzliwości, przyjaźni, nade wszystko jednak, by zanurzyć się w głębi niezwykłych, malowanych dźwiękiem „Opowieści z Ziemi”, promujących debiutancką płytę Angela Gaber Trio.

„Opowieści z Ziemi” to nowatorski, polsko-kazachski projekt muzyczny, którego kanwą stanowi folklor słowiański i bałkański wzbogacony dawką elektroniki. Ciepły, zmysłowy głos Angeli Gaber znakomicie współbrzmiący z przejmującym dźwiękiem saksofonu i dudka Łukasza Sabata, połączony z gitarowym kunsztem Aleksandra Czirkmakowa oraz elektronicznymi „gadżetami”, przenosi słuchacza w świat niezwykłych doznań i przeżyć, w którym muzyka staje się magią. I taki był też koncert promujący debiutancką płytę zespołu, wydaną dzięki pomocy przyjaciół, ale też i całkiem obcych ludzi, którzy wsparli projekt Angela Gaber Trio, przekazując nań pieniądze za po-



Trzy osobowości, trzy życiowe historie, trzy energie – i jedna muzyka, którą tworzą przy pomocy instrumentów i głosów.

Stanisław Strzyżewski, bieszczady.pl: – Ja nie jestem 100-procentowym fanem tego zespołu, ale jestem 100-procentowym fanem ich energii i zapału do tego, co robią i jak to realizują. Ten projekt nie powstał z przypadku. Udał się dlatego, że spotkali się nieprzypadkowo ludzie w odpowiednim miejscu i czasie, a energia, jaką potrafili z siebie wyzwolić, porwała wiele innych osób.

Maciej Harna, muzyk, twórca zespołu „Matragona”: – Czuję się zaszczycony, że zostaliśmy zaproszeni do udziału w tym wydarzeniu – myślę, że przełomowym w życiu Angeli i jej przyjaciół. Swoimi poszukiwaniami muzycznymi w bardzo krótkim czasie stworzyli zupełnie nową jakość. Ich siłą jest różnorodność, którą umieją wykorzystać i połączyć w całość, podobnie jak muzykę, z której czerpią.

średnictwem portalu polakpotrafi.pl. Niektórzy z nich przyjechali nawet na koncert. – Warto było pomóc im wydać tę płytę i pokonać stopem 230 km, żeby posłuchać ich w realu. Było naprawdę ma-

gicznie – stwierdziła młoda „sponsorka” spod Krakowa.

Koncert uświetnili goście specjalni w osobach Macieja Harny z muzykami „Matragony” i projektu „Zyriab”, Dominika Muszańskiego z „WaDaDa”, zespołu „Widymo” pod dyrekcją Marianny Jary oraz Rafała Potockiego, dziennikarza Radia Rzeszów, który wystąpił w roli konferansjera. Wyraźnie przejęci nadmiarem emocji i wzruszeni zgotowaną przez publiczność fetą, bohaterowie wieczoru nie byli w stanie nawet bisować, prosząc o wyrozumiałość. Wielokrotnie dziękowali wszystkim, którzy pomogli im spełnić marzenia o wydaniu własnej płyty. – To jest ten moment. Bardzo ważny w życiu każdego z nas. Jesteśmy bardzo szczęśliwi – podkreślali zgodnym chórem. Poczucie szczęścia dopełnia radość z zakwalifikowania się do prestiżowego festiwalu „Nowa Tradycja”, gdzie dostali się do finałowej 16. Trzymamy kciuki! /joko/

Urszula Pałubicka z Orelca: – Włóczyliśmy się za Angelą Gaber. Bardzo się nam podoba jej sposób podejścia do muzyki, mieszanie muzyki, szukanie nowych form, nowego wyrazu, czerpanie z różnych kultur. Jesteśmy jej fanami i zaraz idziemy kupić płytę.

Rafał Potocki, dziennikarz Radia Rzeszów: – Cieszę się, że udało się to wszystko zrealizować, choć przeszkody były wielkie. Największy stanowiły pieniądze na nagranie płyty. Poradziłem im, żeby pokazali fajny kawałek na portalu polakpotrafi.pl. Po 18 godzinach od zamieszczenia prezentacji mieli już pełną kwotę! To, że potrafili w tak krótkim czasie przekonać nieznaną publiczność do swojego pomysłu, to było mistrzostwo świata! Zebrali nie na jedną, a na dwie płyty i poznali fajnych ludzi, jak bracia Kłysewiczowie, z którymi prawdopodobnie zrealizują kolejny projekt. Szkoda, że Sanok jako miasto nie potrafi wykorzystać potencjału takich ludzi jak Angela – to jest produkt markowy.

Ekologicznie w „Górniku”

Rekordową frekwencję miał IV Bieszczadzki Regionalny Przegląd Piosenki Ekologicznej „Sanok 2013”. Na scenie Klubu Naftowca zaprezentowała się 46 solistów i 16 zespołów, w sumie ponad setka młodych artystów. Zwycięzcy poszczególnych kategorii zakwalifikowali się do konkursu okręgowego.



Chłopcy z Komańczy wystąpili w strojach ludowych.

Impreza organizowana od 2010 roku przez Ligę Ochrony Przyrody na stałe wpisała się już w kalendarz lokalnych wydarzeń kulturalnych. Wprawdzie tegoroczna edycja

nie przebiła poziomem poprzedniej (w jednej kategorii jury nie przyznało pierwszej nagrody), ale chodzi głównie o masowość i szerzenie idei ekologicznej, a z tym jest coraz

lepiej. Świątną frekwencję docenił obecny w „Górniku” Jan Węgrzyński z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, obiecując zwiększenie do-

tacji na przegląd z 2 do 5 tysięcy złotych. Można więc zażartować, że za rok będzie „piątka na piątą”, przy okazji pierwszego jubileuszu imprezy, czyli jej 5. edycji.

Młodych artystów oceniało jury, którego skład tworzyli: Monika Śliwka i Monika Brewczak z Państwowej Szkoły Muzycznej oraz Ryszard Rygliszyn i Artur Mermer z zarządu okręgu bieszczadzkiego LOP. Pod uwagę brano

nie tylko samo wykonanie utworów, ale także tekst, który musiał traktować o szeroko rozumianej ekologii, dodatkowe punkty były również za własny akompaniament. Ostatecz-

nie jury przyznało dziewięć pierwszych nagród (wykaz z ramce poniżej), nie robiąc tego tylko w kategorii zespołów z klas IV-VI szkół podstawowych. Wszyscy uczestnicy przeglądu otrzymali nagrody rzeczowe – odtwarzacze MP3, pendrive, albumy, książki przyrodnicze, bajki dla dzieci i płyty CD. (bart)

Laureaci pierwszych nagród

Przedszkola: soliści – Ksenia Rudy (Przedszkole nr 4), zespoły – Przedszkole nr 3 (Joanna Kiczorowska, Milena Ryba, Kamila Stec, Aleksandra Stasłowska, Szymon Nowak i Lidia Pawlecka).

Szkoły podstawowe, klasy I-III: soliści – Dawid Jastrzębski (SP Trepca), zespoły – SP Komańcza (Bartosz Jarosz, Piotr Augustyn, Michał Wyka).

Szkoły podstawowe, klasy IV-VI: soliści – Jan Grządziel (SP Poraz).

Gimnazja: soliści – Radosław Mazgaj (G2 Sanok), zespoły – G4 Sanok (Natalia Tomczewska, Paulina Kopczak, Debora Fryda, Patrycja Tomczewska).

Szkoły ponadgimnazjalne: soliści – Karolina Paszczyńska (II LO Sanok), zespoły – ZS1 Sanok (Dominik Szlama, Magdalena Wolowicz).

Zaśpiewaj z kapelmistrzem

Lubiące śpiewać dzieci i młodzież, Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” zaprasza do udziału w siódmym już konkursie „Zaśpiewaj”. Główną nagrodą są kilkugodzinne warsztaty nauki śpiewu z profesjonalistą.

Konkurs adresowany jest do uczniów szkół podstawowych i gimnazjalistów, solistów i duetów. Odbędzie się 26 kwietnia, a zgłaszać się można jeszcze dziś (do piątku 12 kwietnia). – Myślę, że warto spróbować swych sił, sprawdzić się, pochwalić ta-

lentem, tym bardziej, że nagrodą główną będą kilkugodzinne warsztaty nauki śpiewu z chórmistrzem, panią Elżbietą Przystasz – zachęca Anna Kikta z „Gagatek”. Szczegółowe informacje oraz karta uczestnictwa na stronie: gagatek.sanok.pl (z)

O podróżach i nie tylko

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” zaprasza w najbliższy czwartek, 18 kwietnia, o godz. 18 na uroczyste otwarcie wystawy fotograficznej pn. „Foto kontrasty z podróży”.

Tym razem wnętrza miejscowej Galerii Artistic wypełnią wyjątkowej urody zdjęcia autorstwa Aleksandra Georgiewa, Doroty Stafij oraz Łukasza Władyki. Zaprezentowane na wystawie fotografie są zapisem wspomnień z podróży po różnych zakątkach

świata. Zobaczymy zarówno urokliwe pejzaże, ciekawe postaci, zdarzenia, jak i wyjątkowe miejsca oraz obiekty architektoniczne, po których oprowadzą gospodarze wieczoru.

Wystawa będzie czynna do 10 maja. //

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

Sceptycyzm i krytykanctwo – chora dusza

Ma swoje poważne uzasadnienie poddawanie Wszystkiego w wątpliwość. Po pierwsze dlatego, iż nigdy nie można być pewnym ani siebie ani innych. Po drugie, im większą wiedzę posiadamy, tym bardziej zdajemy sobie sprawę z jej ograniczonej. Stąd wydaje się, że tym, czego możemy się spodziewać od świata, jest jedynie pewna doza Prawdopodobieństwa. Nie dziw więc, że dookoła nas coraz więcej sceptyków a co za tym idzie malkontentów. Wielu z nich uczyniło ze swojego sceptycyzmu filozofię życiową. Tyle tylko, że ta filozofia prowadzi Donikąd, a dokładnie powstrzy-



ARCHIWUM PRYWATNE

muje człowieka przed podjęciem jakiegokolwiek odpowiedzialnej decyzji. A potem to już tylko żal za zmarnowanym życiem.

Jam jest sceptyk.....

Pisząc swoją powieść BEZ DOGMATU, Henryk Sienkiewicz tworzy moralitet, w którym czytelnik może dosyć łatwo osądzić postępowanie głównych bohaterów. Bo jakże nie potępić Leona Płoszowskiego, majętowego szlachcica, który unieszczęśliwia kolejne wybranki swego serca uwodząc je, a następnie porzucając. Nie robi tego co prawda z jakis niegodziwych pobudek, niemniej konsekwencje jego czynów albo lepiej powiedzieć uników pozostają katastrofalne. Szczególnie dla tej, którą pokochał być najbardziej. No tak, ale to nic inspirującego dla czytelnika wymagającego czegoś więcej ponad wrzuszającą opowieść o draniu bałamućącym niewiasty. Proszę coś Więcej niż staroświeckie przynudzanie! Ano jest, to Coś. Ukryte w niezwykle szczerym i inteligentnym

monologu, jaki prowadzi Płoszowski w formie dziennika odmierzającego kolejne wydarzenia. Pokazuje się tu jednocześnie jako wielki esteta i miłośnik sztuk pięknych, zdolny mówca górujący nad oponentami siłą argumentów, urzekający towarzysz salonowych pogawędek a przede wszystkim marzyciel idealista szukający perfekcji w życiu. Szuka tej perfekcji również w kobietach, a jakże! „Enfin tout ce qu'il y a de plus beau au monde c'est la femme”, – przytaczane za ukochanym i podziwianym ojcem. Przekonujemy się więc, że warto zwrócić uwagę na znajomość z Leonem Płoszowskim. Choćby z prostego powodu, by nie pozostać w życiu na pospolitości i miernocie. Zwłaszcza w literaturze. Czego z całego serca życzę

Jacek Rogowski

Waris

Życie Somalijki naznaczone jest bólem. Fizycznym bólem, na który została skazana w wieku 5 do 7 lat przez obyczaj. Plemię wędrowne Nomadów przemieszcza się po pustyni w poszukiwaniu wody, która jest najcenniejszą, bowiem dobytek w postaci wielbłądów i kóz musi przetrwać, aby mogli przeżyć ludzie. Plemię wędrowne Nomadów wie, że kobiety dorastające do dojrzałości muszą być obrzezane, aby mogły być żonami i matkami. Ta „tradycja” jest tak silna, że nawet w XXI wieku w Stanach Zjednoczonych odbywają się tego typu zabiegi. Robią to według „tradycji” połówkami żyłek, szkłem lub zębami. Tak, mamy XXI wiek!!! Amerykanie pokusili się o policzenie ilości kobiet w ten sposób skrzywdzonych. Są ich miliony. Jedną z nich odważyła się opowiedzieć o tym i walczyć, bowiem zdobyła sławę i pieniądze niezbędne do walki. Waris Dirie oprócz wywiadów, których udzieliła, napisała książkę pod tytułem „Kwiat Pustyni”. Kwiat pustyni to tłumaczenie jej imienia Waris. Pochodzi z wielodzietnej rodziny Nomadów. Po wielu perypetiach życiowych znajduje się w Londynie i Nowym Jorku, zdobywa sławę dzięki pracy jako fotomodelka i modelka. Jest okale-

czoną Somalijką. Jednak pozazdrościć jej można wszystkiego oprócz obrzezania. Ma wielką wolę życia. Ceni prostotę, przestrzeń, nie rozumie przywiązania człowieka do czasu i rzeczy. Nie zna skąpstwa i chytrości. Ma instynkt macierzyński, umiejętności przeżycia w skrajnych warunkach. Jest odporna na ból i nie obwinia całego świata i Boga za własne niepowodzenie. Walczy, angażuje się we wszelkie działania na rzecz kobiet okaleczonych. Ostatnio mieszka w Polsce, w Gdańsku. Zapowiedziała jednak, że nie wytrzyma tu długo, bo jest zimno (pomimo miłości do Bałtyku). Przeprowadzi się do Afryki. Dla białych Europejczyków wiadomość o obrzezaniu kobiet to szok i abstrakcja. Dlatego trzeba przeczytać, aby wiedzieć, co mężczyźni potrafili urządzić swoim kobietom w imię wierności, miłości i egoizmu męskiego. Tak, to pomysł mężczyzn, aby zagwarantować sobie pewność dziewictwa, przyjemności defloracji i poczucie posiadania żony przy całej reszcie zwierząt udomowionych. Waris Dirie, Cathleen Miller KWIAT PUSTYNI. Z namiotów Nomadów do Nowego Jorku.

Izabela Tworak

Mistrzowie ortografii

Rekordowa liczba kilkudziesięciu uczestników wzięła udział w konkursie „Sanocki Mistrz Ortografii”. Jego jedenasta edycja odbyła się 20 marca w Zespole Szkół nr 1 (Ekonomik). Konkurs był adresowany do wszystkich mieszkańców Sanoka m.in. do sanoczek VIP-ów, którzy odważnie wstąpili w konkursowe szranki.

z Gimnazjum nr 1 i na V – Anna Lasik z Zespołu Szkół nr 1.

Oprócz czołowej piątki, na wysokich miejscach sklasyfikowani zostali uczniowie: ZS nr 3

gorii została Maria Pospolita, dyrektor Zespołu Szkół nr 1. Uhonorowana została pucharem i tytułem „Sanocki Mistrz Ortografii”. Świetne wyniki osiągnęli także: Halina Konopka – dyrektor ZS nr 4, Piotr Uruski – przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Turystyki Rady Powiatu oraz Anna Oleniacz – przedstawicielka Komendy Powiatowej Policji. Gratulacje należą się zwycięzcom, a także wszystkim uczestnikom, z których zdecydowała sobie o pułapkami ortograficznymi. Brawa bijemy Zofii Liput, nauczycielce języka polskiego w ZS nr 1 w Sanoku, która od lat jest główną organizatorką konkursu.

– Dziękuję staroście Sebastianowi Niżnikowi za honorowy patronat nad konkursem oraz ufundowanie pucharów i nagród książkowych. Gratuluję młodzieży fantastycznych wyników i zaangażowania. Dziękuję też opiekunom za przygotowanie uczniów i pracę w jury – powiedziała na zakończenie Zofia Liput.

Konkurs „Sanocki Mistrz Ortografii” mocno wpisał się w życie Sanoka i z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem. W jego jedenastu edycjach wzięło już udział 650 uczestników.



Coraz więcej uczestników, coraz lepsze wypracowania. Dobrze, że ktoś wymyślił „Sanockiego Mistrza Ortografii” i konsekwentnie kontynuuje to dzieło.

W kategorii otwartej, zdominowanej przez młodzież szkolną, z trudnym tekstem najlepiej poradził sobie Albert Dębiński z I Liceum Ogólnokształcącego i to właśnie jemu przypadł w udziale zaszczytny tytuł Sanockiego Mistrza Ortografii. Warto podkre-

ślić, że jego praca była pierwszą bezbłędnie napisaną pracą w 11-letniej historii konkursu. Brawo! Na II miejscu uplasowała się Wiktoria Barańska z II Liceum Ogólnokształcącego, na III – Julia Liszniańska z Gimnazjum nr 1, na IV – Łukasz Jakubas też

oraz Gimnazjów nr 3 i 4. Na szczególne wyróżnienie zasługuje pani Renata Borek, doceniona za ducha walki i fantastyczną znajomość zasad ortografii.

Dużo emocji towarzyszyło konkursowym zmaganiom VIP-ów (II edycja). Zwycięzcą w tej kate-

Sanoccy gastronomicy w czołówce

Zespół Szkół nr 1 w Sanoku może być dumny z sukcesów swoich uczniów. W jubileuszowym X Międzynarodowym Konkursie Gastronomicznym „Majstro Gastro” w Humennem (19 marca) reprezentanci Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego Zespołu Szkół nr 1 w Sanoku znaleźli się w czołówce.

W konkursie wzięły udział ekipy z Polski, Ukrainy i Słowacji. Rywalizowano w dwóch kategoriach: kucharz i kelner. W kategorii kelner komisja sędziowska, składająca się ze specjalistów z dziedziny hotelarstwa i gastronomii, w kategorii oceniała: prawidłowy dobór zastawy stołowej, zgodność z tematyką, pomysłowość i oryginalność, profesjonalną obsługę, oraz technikę dzielenia owoców w obecności konsumenta. Zadaniem przyszłych adeptów sztuki kulinarnej było sporządzenie deseru według autorskiego pomysłu oraz przygotowanie wykwinnych torcików bankietowych na podstawie

ciasta biszkoptowego, kremu śmietanowo-owocowego, wykończonego żelam i dekoracją z czekolady.

Sanocczanie wykazali się dużą wiedzą i umiejętnościami zawodowymi, a także kreatywnością. Jury konkursowe bardzo wysoko oceniło kunszt zawodowy wychowanków sanockiego „Ekonomika”, przyznając I miejsce Aleksandrze Grządziel w kategorii kucharz A oraz III miejsce Adriannie Jaślar w kategorii kelner. Uczniów do konkursu przygotowali p. Agata Wójcik i p. Krzysztof Indyk.

Udział w konkursie był dla młodzieży okazją do sprawdzenia



Gastronomicy Zespołu Szkół Nr 1 co rok są w czołówce konkursu w Humennem. Tak było i w tym roku. Na zdjęciu uczestniczki, a wśród nich dwie laureatki: Aleksandra Grządziel (z prawej) – zwyciężczyni konkursu i Adrianna Jaślar (z lewej) – zdobywczyni III m.

poziomu praktycznej wiedzy i umiejętności zawodowych w zakresie nowoczesnych metod stosowanych w usługach gastronomicznych, oraz rozwijania pasji

zawodowej, która niewątpliwie jest sztuką.

Ten konkurs to wyzwanie godne najlepszych, to suma zapędu, talentu, absolutny kunszt. s

Dewiza G1 – postawić na potencjał ucznia!

– „Bardzo się cieszę, że przyszedł tutaj z grupą szóstoklasistów, zobaczyłam bowiem swoje ubiegłoroczne uczennice, co do których moje oczekiwania były bardzo duże i nie zawiodłam się. Zobaczyłam, jak świetnie sobie radzą. Gratuluję, że szybko je dostrzeżliście i zaangażowaliście ich potencjał” – to słowa jednej z polonistek, która przysłała z grupą w ramach tradycyjnych dni otwartych Gimnazjum nr 1 w Sanoku „Wiosna z 1”.



Do tablicy! Jakże inaczej brzmi to zaproszenie, gdy można wybrać tablicę interaktywną...

W ten oto sposób materializują się słowa Czesława Miłosza: „Z rąk do rąk podajemy skromnej mądrości dar zwyczajny”. A że słowo POTENCJAŁ ma przymiotników bez liku: intelektualny, artystyczny, emocjonalny, twórczy, toteż przekrój przygotowanych przez gimnazjalistów prezentacji był odpowiednio różnorodny. Tak więc potencjalni i zdeklarowani, przyszli uczniowie G1, mogli już teraz posmakować „Jedynkowego” menu.

Oto co z bogatej oferty możliwości zmieściło się w tegorocznym kalejdoskopie: debata o energetyce jądrowej, namacalne przekonanie o zastosowaniu fizyki i wiedzy inżynierskiej w życiu codziennym, kolorowy świat przyrody – interdyscyplinarne wkręcanie w światła poznawanie, ciekawostki o krajach anglo i niemieckojęzycznych,

koło teatralne w języku angielskim „The Comers”, koło teatralne „Antrakt” z osobliwym przeglądem lektur szkolnych własnej reżyserii i według własnego scenariusza, koło filmowe „Amator” z etiudą o „Małym Księciu w Sanoku”, również według własnego scenariusza i reżyserii, playstation i fascynacje informacyjne, pasje czytelnicze, karaoke oraz taniec i śpiew gwiazd szkolnej sceny „Pokazu talentów”. Wszystko to przekonujące i wiarygodne, bo przygotowane siłami kolegów i koleżanek „prawie z podwórka”, którzy odnieśli już wiele znaczących sukcesów w różnych dziedzinach, więc po tak długiej wylizanie możliwości, podsumowanie w jednym zdaniu ich autorstwa: Wybór „1” na trzy najbliższe lata – to Twoja superlokata! gb

§ Prawnik radzi

Chciałbym wymienić stary płot na nowy. Gdy zacząłem go rozbić, sąsiad oświadczył, że zabrania mi tego robić, bo płot stoi na jego gruncie. Czy mogę dokonać jakiegoś rozgraniczenia?

Krzysztof S. z Sanoka

Tak, można w takiej sytuacji dokonać rozgraniczenia. Zasadniczy tryb rozgraniczania normuje ustawa z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2005 r. Nr 240, poz. 2027 z późn. zm.). Ustawa przewiduje dwie fazy postępowania:

I faza: administracyjna – Aby rozpocząć ten etap postępowania proszę złożyć wniosek do wójta (burmistrza, prezydenta miasta). Przebieg granicy ustala geodeta upoważniony przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta), który odtwarza na gruncie przebieg granic na podstawie śladów, znaków granicznych, dokumentów z ewidencji gruntów (map) i punktów osnowy geodezyjnej. W razie sporu co do przebiegu linii granicznych, geodeta nakłania strony do zawarcia ugody. Jeżeli nie dojdzie do jej zawarcia, bądź nie ma podstaw do wydania decyzji przez wójta, sprawa zostanie przekazana z urzędu do rozpoznania sądowi powszechnemu.

II faza: sądowa – toczy się przed sądem powszechnym w trybie nieprocesowym na podstawie art. 153 Kodeksu cywilnego. Jeżeli granice gruntów są sporne, sąd



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska

38-500 Sanok,

ul. Kazimierza Wielkiego 3/21

tel. 13-464-51-13

www.witowska.com

Pytania prawne prosimy

kierować na adres

internetowy redakcji:

tygodniksanocki@wp.pl

w pierwszej kolejności powinien ustalić je według stanu prawnego. Postępowanie kończy się wydaniem postanowienia, od którego stronom przysługuje apelacja.

Podstawa prawna:

art. 29-39 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo Geodezyjne i Kartograficzne (Dz. U. 2010 Nr 193, poz. 1287).

Zmagania przedszkolaków

Ponad 80 dzieci wzięło udział w I Turnieju Sportowym „Jestem przedszkolakiem – będę olimpijczykiem”, który zorganizowano w Szkole Podstawowej nr 1.

W zawodach uczestniczyły dzieci z oddziałów zerówkowych SP1 i SP6 oraz z przedszkola nr 3. Każda drużyna składała się z czterech dziewczynek i czterech chłopców. Dzieci startowały w następujących wyścigach: z pałeczką sztafetową, z piłką, z szarfą, na czworakach i ze zamianą piłek. Atmosfera była gorąca, kibice i opie-

kunowie głośno dopingowali zawodników. Ostatecznie najlepsze okazały się dwie grupy z Przedszkola nr 3, a miejsce 3. zajęła „zerówka” z SP6. Na zakończenie wszystkie dzieci otrzymały słodkie upominki. Turniej przygotowali i przeprowadzili nauczyciele WF: Anna Kusior, Dorota Pawlik, Dariusz Fineczko i Wiesław Uczeń. (b)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 kwietnia 2013 roku zmarła

mgr Julia Prokop

Nauczycielka Zespołu Szkół Mechanicznych w Sanoku w latach 1964-1991. Mężowi i Rodzinie zmarłej składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i Pracownicy Zespołu Szkół nr 2 w Sanoku

Pani Marcie Niemiec wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci Mamy składają

Dyrekcja, Nauczyciele i Pracownicy II LO w Sanoku

Serdeczne podziękowania dla lekarzy i personelu Oddziału Chirurgicznego za troskliwą opiekę w ostatnich dniach życia

śp. Julii Prokop

oraz wszystkim, którzy okazali nam wiele serca i uczestniczyli w Jej ostatniej drodze

składają

Mąż i Córka

Będziemy bronić oddziału celnego!

Władze miasta nie godzą się na zaplanowaną likwidację Oddziału Celnego i z pełną determinacją, do końca, będą o niego walczyć. Jednym z etapów tej walki było spotkanie, na które zaprosili potencjalnych swoich sojuszników. Najliczniej przybyli przedsiębiorcy. Z parlamentarzystów Podkarpacia pojawił się tylko jeden – Bogdan Rzońca (PiS). Z grona samorządowców przybyli: Henryk Sołtja – burmistrz Ustrzyk Dolnych, Anna Hałas – p.o. wójta gminy Sanok, kilku radnych powiatu sanockiego oraz organizatorzy spotkania: dr Wojciech Blecharczyk – burmistrz m. Sanoka i przewodniczący rady Jan Oklejewicz.

Wolę walki o utrzymanie Oddziału Celnego w Sanoku i kategoryczne niegodzenie się z argumentami zwolenników jego likwidacji potwierdził już na wstępie burmistrz W. Blecharczyk. – Projekt rozporządzenia ministra finansów likwiduje dwa oddziały w całym kraju: we Władysławowie i Sanoku. Argumentem są liczby wykonanych odpraw i monitoring wykorzystania czasu pracy funkcjonariuszy. Roczne koszty utrzymania oddziału w Sanoku sięgają 67 tys. zł, planowane oszczędności w przypadku jego likwidacji 37,5 tysiąca! Zebrałem radnych i wstępnie zgodziłem się, że będziemy pokrywać tę stratę, aby tylko zachować oddział – stwierdził burmistrz. Wyraził on również sprzeciw wobec zapisu zamieszczonego w „Uzasadnieniu projektu rozporządzenia...”, w którym czytamy: „W związku z planowaną likwidacją Oddziału Celnego w Sanoku przeprowadzone zostały konsultacje społeczne, podczas których omówiono aspekty związane z tym projektem, powody przemawiające za jej przeprowadzeniem, argumenty uzasadniające podjęcie decyzji oraz przewidywane skutki dla przedsiębiorców”. – Nic nam o jakichkolwiek konsultacjach nie wiadomo, nikt nic z nami nie konsultował – oświadczył W. Blecharczyk.

Przybyły na hasło „ratunek!” poseł Bogdan Rzońca nie krył oburzenia, że cały czas trzeba podejmować jakieś akcje ratunkowe. – Jest czymś niezrozumiałym, że w czasach widocznego skoku cywilizacyjnego i ogromnych pieniędzy z Unii Europejskiej, pojawia się szereg informacji o ogromnych trudnościach dla przedsiębiorców, o dramatycznej sytuacji w szpi-



Spotkanie dało nadzieję, że ciemnozielone mundury celników nie znikną z pejzażu Sanoka, że decyzja o likwidacji oddziału celnego może być jeszcze zmieniona.

talach, o ucieczce młodych ludzi za granicę. Ciągłe coś się likwiduje. Doczekaliśmy dziwnych czasów, w których człowiek staje się kosztem. Likwidacja oddziału, którą oprostowują przedsiębiorcy, w założeniach ma przynieść poprawę w ich obsłudze celnej. To jakiś ponury żart. Zresztą niejedyny. Likwidację 300 posterunków policji argumentuje się tym, że będzie bezpieczniej. Odnoszę wrażenie, że w wielu przypadkach władze reformują Polskę, stosując zasadę: „kopiuj - wklej”. Nie potrafię wytłumaczyć przedsiębiorcom i samorządowcom, dlaczego minister finansów chce zlikwidować oddział celny w Sanoku. Ja tego nie rozumiem – mówi poseł.

Próbę wytłumaczenia panu posłowi i wszystkim pozostałym uczestnikom spotkania skąd ten pomysł, wzięła na siebie Jadwi-

ga Zenowicz, zastępca dyrektora Izby Celnej w Przemyślu. W zasadzie powtórzyła wcześniej znane argumenty, wynikające z ustawy o finansach publicznych (ma być oszczędnie i efektywnie), ze strategii lizbońskiej (głównie obsługa elektroniczna) i zalecenia NIK-u (coraz więcej procedur uproszczonych i likwidacja małych komórek organizacyjnych). Przytoczyła dane statystyczne, z których wynikało, że Sanok ma najmniej zgłoszeń celnych w województwie (przed nim Krosno i Dębica) i najmniejsze obciążenie pracą funkcjonariuszy.

Liczba i precyzność analiz została szybko zauważona przez uczestników spotkania. Pojawiły się nieśmiałe pytania o koszt prowadzonego monitoringu i jaką jego część pokryje likwidacja oddziału w Sanoku.

Głosy w sensownej, pragmatycznej dyskusji nie pozostawiały złudzenia, że monitoring wykorzystania czasu pracy funkcjonariuszy celnych to nie wszystko, że likwidacja oddziału to zły i nieprzemysłany krok. – Z USA i Kanady sprowadza-

wanie uproszczonych procedur odpraw. To jeszcze nie u nas, gdzie większość firm transportowych to małe firmy, jeżdżące głównie na Ukrainę, które długo jeszcze, albo wcale, nie będą ich stosować. Dlaczego o tym wprost nie mówimy? Kto będzie pokrywał ich straty? – pytał.

W podobnym duchu wypowiedzieli się samorządowcy, dziękując burmistrzowi W. Blecharczykowi za zorganizowanie akcji obronnej. – Tu nie ma żadnej polityki, tu jest racjonalizm i samo życie. Liczył to nie wszystko. Ten teren, rozległy i słabo zaludniony, nie da się porównać z innymi. Patrząc na przybliżone dane oddziału celnego, odnoszę wrażenie, że robi się wszystko, aby ten region pauperyzować. To są ogromne pieniądze, kiedy słyszę, ile kosztuje każda godzina nieuzasadnionego postoju TIR-a – mówił w imieniu całego Związku Gmin Pogranicza, skupiającego dwanaście gmin bieszczadzkich, burmistrz Ustrzyk Dln. Henryk Sołtja.

Do akcji przeciwko likwidacji oddziału celnego w Sanoku włączyła się także gmina Sanok. – Doprowadzi to do strat czasowych i finansowych, na czym ucierpią przedsiębiorcy działający na terenie naszej gminy – stwierdziła p.o. wójta Anna Hałas.

– To są tylko technokratyczne wskaźniki, które – być może – za chwilę każą likwidować oddział w Krośnie. Z wypowiedzi pani dyrektora Izby Celnej w Przemyślu wynika, że decydując o planie likwidacji oddziału w Sanoku, zupełnie nie uwzględniono kosztów społecznych. A przecież one istnieją

i powinny mieć swoją wagę – mówił w imieniu zarządu powiatu sanockiego Waldemar Och.

Z kolei Jan Oklejewicz, przewodniczący rady miasta Sanoka, zwrócił uwagę na inny bardzo ważny aspekt. – Samorządy tego regionu z ogromnym trudem zabiegają o inwestorów. Czasem im się to udaje, czego ostatnim przykładem jest japońska firma budująca obecnie fabrykę w Zastawiu. Wybrali to miejsce, porównując warunki, wśród których był jeden bardzo dla nich ważny: oddział celny na miejscu. Kto teraz im zakomunikuje, że tego oddziału za chwilę nie będzie? – pytał i nie usłyszał odpowiedzi.

Wspomnieć by jeszcze należało, że na temat likwidacji OC w Sanoku wypowiedział się także Konwent Wójtów i Burmistrzów. Na wniosek burmistrza Sanoka, konwent przyjął stanowisko, w którym czytamy m.in.: „Konwent stanowczo sprzeciwia się likwidacji oddziału celnego w Sanoku, będącej kolejną próbą marginalizacji południowo-wschodniej części województwa.”

Proszony o poinformowanie – jakie działania w tej sprawie podejmie i czy jest szansa, aby zmienił projekt rozporządzenia Ministra Finansów – poseł Bogdan Rzońca oświadczył: – Na jednej z najbliższych sesji plenarnych Sejmu poinformuję Wysoką Izbę i Ministra Finansów o reakcji samorządów i przedsiębiorców na projekt rozporządzenia oraz złożę zapytanie poselskie: Czy opracowując go, wzięto pod uwagę koszty społeczne, jakie się z tym wiąże. Mam nadzieję, że wspólnie odwrócimy ten niedobry, całkowicie nietrafiony pomysł.

Marian Struś

Bogdan Rzońca – poseł: – Zapanowała dziwna moda na reorganizację przez likwidację. A ja chciałbym się dowiedzieć, co zrobiono wcześniej, aby uzyskiwane wyniki były lepsze, jakie konkretne działania podjęto, aby nie dopuścić do likwidacji Oddziału Celnego w Sanoku. W jej wyniku stracą jednostki samorządowe, stracą przedsiębiorcy. Zyska 37,5 tys. zł rocznie Ministerstwo Finansów. Czy to nie zakrawa na kpiny? Przecież to jest równowartość jednej premii dla wysokiej rangi funkcjonariusza Służby Celnej.

Mamusiu, nie chcę tabletu, bądź ze mną

Dwa lata temu do jednej z sanockich podstawówek przyszedł rano policjant. Miał wyjaśnić sprawę pobicia jednego z uczniów. Na miejscu okazało się, że całą historię chłopak wymyślił. Po prostu chciał w ten sposób ściągnąć swoją mamę, która wyjechała do pracy za granicą.

Chłopiec miał wówczas 11 lat. Mamy nie było w Polsce, tata pracował jako kierowca tira. Wpadał do domu na dzień, dwa i znów wyruszał w trasę. Dzieckiem zajmowała się babcia. – Zadzwoń do mamy, opowiadając jej, że został pobity w szkole. Wymyślił sobie, że w ten sposób sprowadzi ją do domu – opowiada dyrektorka.

Coś umyka bezpowrotnie

W każdej szkole są dzieci, których rodzice (jedno lub obydwoje) wyjechali za granicę w celach zarobkowych. Zajmują się nimi dziadkowie, krewni, starsze rodzeństwo. – Mamy w szkole chłopca, którego mama przebywa w Anglii, a tata, choć pracuje w Polsce, przez większość roku jest nieobecny. Opiekuje się nim babcia, ciocia, a przez dwa dni inne osoby. Jak w tej sytuacji można mówić o jakimkolwiek wychowaniu? – pyta Lidia Mackiewicz-Adamska, dyrektorka

Szkoły Podstawowej nr 1. Chłopczyk powiedział kiedyś, że „oddalby wszystko”, aby tylko mama wróciła.

Brak rodziców skutkuje problemami, które ciągną się przez resztę życia dziecka. Nie ma ono wzorca prawidłowej rodziny, ojca, matki. Łuki w wiedzy szkolnej można nadrobić, ale nie w rozwoju emocjonalnym czy społecznym. – Coś umyka bezpowrotnie – tłumaczy nasza rozmówczyni.

Ból nie do opisania

– Dzieci zawsze odbierają wyjazd mamy czy taty jako porzucenie – podkreśla Krystyna Chowaniec, starszy wizytator w Podkarpackim Kuratorium Oświaty. Jak z taką traumą ma poradzić sobie kilkulatek? – Rodzice próbują rekompensować rozłąkę, kupując pociechom „wypaśnię” gadzety – telefony, tablety, którymi mogą pochwalić się przed rówieśnikami. Ale nie ukoją one tęsknoty i nie zapełnią pustego domu – mówi Ewelina Wójcik, pedagog



Ani częste telefony, ani gadzety i modne ubrania, nie zastąpią codziennej obecności, rozmowy, przytulenia, wspólnego obiadu.

z SP1. Jak bardzo dzieciom brakuje np. taty, bo jednak częściej wyjeżdżają ojcowie, widać przed świętami. Największe rozrabiaki zamieniają się w aniołki. – Pytam czasem takich „odmienionych”, co się dzieje, czy mam się cieszyć, czy martwić. Odpowiadają mi z szerokim uśmiechem: tata przyjeżdża! – opowiada Lidia Mackiewicz-Adamska. Są grzeczni i radośni. Kiedy rodzic wyjeżdża, natychmiast się zmieniają. Stają się smutni, przygaszeni, nieprzytomni. I znów zaczynają rozrabiać.

Spirala problemów

Z obserwacji Krystyny Chowaniec wynika, że prawie zawsze wyjazd rodziców oznacza pojawienie się problemów wychowawczych i trudności w nauce. Marek Michalak, Rzecznik Praw Dziecka, nie raz publicznie podnosił ten temat. – Wyjazd rodzica często powoduje u młodego człowieka zaburzenia emocjonalne, poczucie opuszczenia i samotności. Takie problemy sygnalizuje dwie trzecie uczniów, których rodzice zdecydowali się na czasową

emigrację. Rozłąka z matką czy ojcem negatywnie wpływa też na poziom motywacji do nauki. Dzieci są niezdyscyplinowane, brak im chęci do zdobywania lepszych ocen – mówi Michalak w wypowiedzi dla jednego z portali. – Mówiąc potocznie, wiele dzieci się marnuje, nie wykorzystując swojego potencjału – potwierdza dyrektorka „jedyńki”.

Niemal regułą jest wzrost agresji i niewłaściwe zachowania. Dzieci migrantów łatwiej wpadają w nałogi: alkohol, papierosy, narkotyki. Trzeba jasno powiedzieć: nawet najlepszy dziadkowie nie zastąpią rodziców!

Porzucenie i złamanie prawa

Pozostawienie dziecka bez formalnej opieki jest porzuceniem. Takim rodzicom można postawić zarzuty. Prawo do opieki przysługuje jedynie im lub osobie, której sąd przyznał taki przywilej. – Ciocia nie ma prawa np. zapisać dziecka do szkoły, podpisać zgody na wyjazd na wycieczkę. Nie mamy jej prawa udzielić informacji o postępach w nauce szkolnej – zwraca uwagę Lidia Mackiewicz-Adamska. Podobne problemy pojawiają się,

gdy dziecko zachoruje. Aby im zapobiec, rodzic, zanim wyjedzie za granicę, może np. złożyć wniosek da sądu o przeniesienie na czas wyjazdu opieki prawnej na wskazaną osobę pełnoletnią. Sytuacja dziecka jest wtedy naprawdę bardziej bezpieczna i komfortowa.

Jest dom i samochód, ale nie ma rodziny

Najlepszym jednak rozwiązaniem jest zabranie dziecka ze sobą, jeśli jest taka możliwość. – Co z tego, że podnosi się standard życia, jeśli po kilku latach nie ma już praktycznie rodziny – pyta retorycznie dyrektorka SP1. Kiedy wspólny wyjazd nie wchodzi w grę, trzeba dbać o systematyczne kontakty. Nie chodzi tylko o rozmowy za pośrednictwem skype, ale też trzymanie ręki na pulsie w szkole. To ważne, jeśli syn lub córka wiedzą, że ojciec dzwoni do wychowawczyni raz na dwa tygodnie.

Z badań Uniwersytetu Rzeszowskiego wynika, że 45 procent uczniów wychowuje się w rodzinach dysfunkcyjnych, m.in. z powodu wyjazdów zarobkowych rodziców. Specjaliści ostrzegają: to tykająca bomba zegarowa!

Jolanta Ziobro

Czeka nas lawina kradzieży?

Dotychczas kradzież o wartości poniżej 250 złotych traktowana była jako wykroczenie, powyżej tej kwoty stawała się przestępstwem. To się jednak wkrótce zmieni. W Sejmie trwają bowiem prace nad nowelizacją Kodeksu wykroczeń, które przewidują podniesienie granicznej kwoty do 1 tys. złotych. Pomysłodawcy twierdzą, że odciążą to w pracy organa ścigania i zwiększy skuteczność karania sprawców. Oponenci – że wptynie jedynie na poprawę policyjnych statystyk, doprowadzając do lawinowego wzrostu kradzieży.

Różnica między wykroczeniem a przestępstwem jest zasadnicza – jedno i drugie ma zupełnie inną rangę, sankcje i konsekwencje. Kary za wykroczenie są znacznie niższe i mniej dolegliwe niż za przestępstwo. W porównaniu z przestępstwami także okres przedawnienia wykroczenia jest znacznie krótszy. To taka kara jak za zbyt szybką jazdę samochodem, która nie wiąże się z wpisaniem do Centralnego Rejestru Skazanych. Co w praktyce oznacza podniesienie limitu wykroczenia do 1 tys. złotych? To, że złodziej będzie mógł znacznie więcej wynieść ze sklepu niż dotychczas. Kradzież roweru, komputera czy markowych kosmetyków za kilkaset złotych nie będzie już bowiem przestępstwem. Nic dziwnego, że handlowcy są zdecydowanie przeciwni pomysłowi.

Nie tędy droga

– Choć problem kradzieży w naszym sklepie zmniejszył się od czasu zamontowania bramki i wprowadzenia klipsów, uważam, że podniesienie limitu wykroczenia do kwoty tysiąca złotych to stanowczo zbyt dużo. Przecież niewiele więcej wynosi najniższa płaca netto! Za tyle samo można kupić dobrej klasy rower czy jakiś starszy samochód. To tylko poprawi policyjne statystyki, a nie zwiększy skuteczności w karaniu

złodziei. W starym układzie dochodzenie roszczeń przy kradzieżach było bardzo problematyczne, a teraz będzie jeszcze trudniejsze. Nie popieram tego – mówi Andrzej Leń, właściciel jednego ze sklepów na deptaku.

Bywają bezczelni

Szczególnie sceptycznie do pomysłu odnoszą się kierownicy sklepów samoobsługowych i marketów, w których klienci mają bezpośredni dostęp do półek z towarem. – To nie jest dobre rozwiązanie. Za tysiąc złotych można wynieść naprawdę dużo towaru. Mimo że mamy zabezpieczenia i ochronę, dochodzi do kradzieży. Większość popełniają osoby młodociane – także dziewczyny! – które kradną głównie markowe kosmetyki i perfumy. Jedni na własne potrzeby, drudzy dla szpanu, jeszcze inni dorabiają do kieszonek. Obawiam się, że zmiana przepisów sprawi, że poczują się jeszcze bardziej bezkarni. Bo już są bezczelni i znakomicie wyedukowani w przepisach prawa. Zatrzymaliśmy niedawno chłopaka na kradzież. Był butny i ostro się stawiał. Kiedy przyjechała policja, bezczelnie stwierdził, że i tak nic mu nie zrobią, bo wartość tego, co ukradł, nie przekracza 250 złotych. Doskonale wiedział, że odpowie tylko za wykroczenie – opowiada Magda Brodzicka kierująca sanockim Rossmanem.

I młodzi, i starzy

Podobną opinię wyraża kierowniczka jednego z PSS-owskich sklepów. – Pułap tysiąca złotych przy wykroczeniu jest stanowczo za wysoki. To rozzuchwala złodziei, którzy do-

których nie spodziewalibyśmy się takich zachowań. Dlaczego kradną? Nie tłumaczą się nam – od tego jest policja.

Widmo ogromnych strat

Jaka jest skala kradzieży w sklepach? Zróżnicowana i znacz-

które kradną w sklepach do wysokości 250 zł, nie przekraczając tego limitu. A jeśli go podniesiemy, otworzymy złodziejom drogę do dokonywania kradzieży na znacznie większą skalę. Z naszych szacunków wynika, że przy dwukrotnym wzroście będzie to oznaczało straty od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych na jeden sklep w skali roku! To nie do zaakceptowania przez handel detaliczny – podkreśla Maciej Ptaszyński, dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu, która chce, aby ministerstwo finansów wycofało się z planów wprowadzenia omawianego rozwiązania. Już w lutym skierowano do Sejmu pismo z protestem w tej sprawie.

Na dwoje babka wróżyła

Faktem jest, że ustalony przed 15 laty limit 250 zł nie przystaje do dzisiejszych

realiów gospodarczych – wówczas kwota ta stanowiła ponad 50 procent minimalnej pensji, dziś zaledwie 16. Ale podniesienie limitu do 1 tys. zł wydaje się zbyt drastyczne. Za zmianą obciążają środowiska sądownicze, policjantów i prokuratury, argumentując, że ściganie wykroczeń jest prostsze i szybsze, gdyż karę grzywny (dominującą) wymierza się mandatem lub – powyżej pewnej

kwoty – orzeczeniem sądu na podstawie wniosku o ukaranie sporządzonego przez policję, bez udziału prokuratury.

Ich optymizmu nie podzielają eksperci PKPP Lewiatan, którzy postulują pozostawienie przepisu w obecnym kształcie. „W praktyce może się okazać, że wbrew założeniom proponowana zmiana nie doprowadzi do obniżenia kosztów postępowań i nie będą one bardziej efektywne, natomiast może skutkować negatywnymi następstwami dla szeroko rozumianej branży handlowej, a także poczuciem bezkarności przestępców, a w szczególności zawodowych grup złodziei” – alarmują w swojej opinii.

Komu to potrzebne?

Kłopot bowiem w tym, że niezależnie od kwalifikacji prawnej czynu wykrywalność drobnych kradzieży jest niewielka. – Jeśli sprawca nie został złapany na gorącym uczynku lub zarejestrowany kamerą, czynności wykrywcze są ograniczone, a postępowania zazwyczaj się umarzają – przyznaje emerytowany funkcjonariusz sanockiej KPP. – Dlatego nie wierzę w skuteczność proponowanych zmian i jako obywatel jestem im przeciwny. Z pewnością poprawią policyjne statystyki, ale problemu drobnych kradzieży nie rozwiążą. Tym bardziej że nakładane grzywny są często nieściągalne, bo oficjalnie złodziej nie ma na przykład żadnych dochodów lub miejsca zamieszkania. W dodatku kradzież kwalifikowana jako wykroczenie nie jest wpisywana do Krajowego Rejestru Karnego. Sprawca ma czystą kartotekę.

Joanna Kozimor



Marszałkowskie i te od macochy

O szpitalach wojewódzkich i powiatowych z posłem do Sejmu RP BOGDANEM RZOŃCĄ rozmawia Marian Struś

*** Panie pośle! Do 2016 roku szpitale zobowiązane są wdrożyć w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia o wymogach sprzętowych i lokalowych dla bloków operacyjnych. W skali Podkarpacia będzie to koszt ponad 0,5 mld złotych. Co można zrobić w tym momencie? Chyba tylko sięść i płakać...**

– Nie, to by nic nie dało. Trzeba wszcząć batalię, która uświadomi wszystkim rangę problemu i pozwoli znaleźć pieniądze na ten cel. One muszą się znaleźć!

*** Marszałek i zarząd województwa na pewno znajdzie je dla „swoich” szpitali, tak zwanych wojewódzkich. Przykładem niech będzie Krosno, gdzie z pieniędzy budżetu województwa realizowana jest duża szpitalna inwestycja – budowa 10 sal operacyjnych z pełnym zapleczem – za 65 mln złotych...**

– I to samo trzeba zrobić w Sanoku. Szpital sanocki musi spełniać identyczne warunki jak ten w Krośnie.

*** Ale marszałek nie da szpitalowi w Sanoku 35 milionów na budowę bloku operacyjnego, bo powie, że to nie jest jego szpital. Co Pan poseł w ogóle sądzi o podziale szpitali na lepsze (czytaj: wojewódzkie) i gorsze (powiatowe)?**

– To musi bulwersować. Wszak Konstytucja zapewnia obywatelom

równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej. W przypadku podziału na wojewódzkie i powiatowe, czyli te na które są pieniądze i te w których bieda aż piszczy, trudno mówić o równym dostępie. Marszałek nie może tego nie widzieć.

*** Dzięki utrwaleniu tego podziału, marszałek i jego służby tym powiatowym mówią wprost: „idźcie do powiatu, on jest waszym organem prowadzącym”...**

– I gdzie te szpitale mogą iść, skoro powiaty nie śmierzają groszem. A już oczekiwania na pokrywanie kosztów wielomilionowych inwestycji czy zakup nowoczesnych urządzeń i wyposażenia, wzbudza zwyczajny śmiech, choć nikomu tu do śmiechu. Raczej do płaczu.

*** W najnowszym na Podkarpaciu szpitalu (wojewódzkim) w Krośnie marszałek ze środków budżetowych buduje dziesięć sal operacyjnych. W tym samym czasie szpital w Sanoku od kilku lat walczy o przeniesienie ze 130-letniej rudery starego szpitala dwóch oddziałów: neurologii i laryngologii. Co gorsze – poza oburzeniem**

na dziennikarzy – nie widzi w tym nic złego...

– Powiem krótko: zgroza! A mogę tak powiedzieć, bo znam szpital sanocki, w tym także stary szpital przy Konarskiego. Mam swój skromny udział w wyprowadzeniu

– Nadzieję na dorównanie im wiążę z nową ujętą perspektywą finansową na lata 2014-2020. Ale jest jeden warunek: priorytetem przy dzieleniu tych pieniędzy muszą być zadania związane z poprawą warunków szpitali, które nie spełniają wymogów europejskich. Takich jak m.in. szpital a

l w Sanoku i wiele innych. I te zadania winny być oczkiem w głowie marszałka, zarządu województwa, a także starostów.

*** Na koniec pytanie dodatkowe: jak Pan poseł reaguje na tego typu sygnały, jakie płyną z sanockiego szpitala?**

– Generalnie rzecz biorąc – nerwowo. Ale ostatnio pomyślałem sobie, że po takich informacjach na pewno zacierają ręce górale z Zakopanego czy innych górskich miejscowości turystycznych. Będą liczyć na większy napływ gości, bo kto wybierze się w Bieszczady, będąc świadomym, co dzieje się w tamtejszych szpitalach. A ponoć mamy ambicję żyć z turystyki..

stamtąd oddziału kardiologii. Szkoda, że na tym utknęło.

*** Jaką widzi Pan poseł szansę na szybkie i duże pieniądze dla szpitala w Sanoku, aby nie odstawał on zbytnio od wojewódzkich w Krośnie, Przemyślu, Tarnobrzegu, nie mówiąc o Rzeszowie?**

panego czy innych górskich miejscowości turystycznych. Będą liczyć na większy napływ gości, bo kto wybierze się w Bieszczady, będąc świadomym, co dzieje się w tamtejszych szpitalach. A ponoć mamy ambicję żyć z turystyki..



W. ZEBRACKI, JASŁONEK.PL

Suplement

Konstytucja RP, art. 68 ust. 2

„Obywatelom, niezależnie od sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Oto „Złota dziesiątka” uchwał Zarządu Województwa Podkarpackiego z przełomu lutego i marca br.

*** Uchwała 211/4982 dla Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie – udzielenie pożyczki na spłatę zobowiązań wymagalnych w kwocie 3 mln zł.**

*** Uchwała 213/5031 dla Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie w sprawie przyznania dotacji celowej na przebudowę budynku apteki na potrzeby utworzenia oddziału alergologii w kwocie 2 mln zł.**

*** Uchwała 213/5032 dla Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie w sprawie przyznania dotacji celowej na przebudowę pionu położniczo-ginekologicznego wraz z traktem porodowym w kwocie 5 mln zł.**

*** Uchwała 213/5034 dla Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie w sprawie przyznania dotacji celowej na nadbudowę bloku dziecięcego na potrzeby oddziału onkohematologii dziecięcej w kwocie 7 mln zł.**

*** Uchwała 220/5210 dla Szpitala Wojewódzkiego w Przemyślu w sprawie przyznania dotacji celowej z przeznaczeniem na termomodernizację bloku A w kwocie 1.018.000 zł.**

*** Uchwała 220/5208 dla Szpitala Wojewódzkiego w Przemyślu w sprawie przyznania dotacji celowej na zakup sprzętu i aparatury medycznej w kwocie 1.208.104 zł.**

*** Uchwała 220/5212 dla Szpitala Wojewódzkiego w Przemyślu w sprawie przyznania dotacji podmiotowej na wykonanie niezbędnych remontów w kwocie 546 tys. zł.**

*** Uchwała 220/5207 dla Szpitala Wojewódzkiego w Tarnobrzegu w sprawie przyznania dotacji celowej na modernizację oddziału ginekologicznego i położniczego w kwocie 500 tys. zł.**

*** Uchwała 220/5209 dla Szpitala Wojewódzkiego w Przemyślu w sprawie przyznania dotacji celowej na zakup tomografu w kwocie 369 tys. zł.**

*** Uchwała 220/5211 dla Szpitala Wojewódzkiego w Przemyślu w sprawie przyznania dotacji celowej na dofinansowanie zakupu karetki w kwocie 335 tys. zł.**

Można żyć? Pewnie że można!

Nie można wyremontować szybciej?

Mieszkańcy denerwują się utrudnieniami związanymi z remontem mostu olchowskiego. Wiele osób dopytuje, dlaczego prace na obiekcie mają trwać prawie cały rok? Czy nie można było uporać się z nimi do wakacji, przed rozpoczęciem sezonu turystycznego? Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przekonuje, że wyznaczono termin „najkrótszy z możliwych”.



Jak zapewnią zleceniodawca i wykonawca, na moście ciągle coś się dzieje, nawet, kiedy widać tylko jednego fachowca.

Remont mostu na Sanie, w ciągu drogi krajowej nr 28 Zator-Medyka ruszył w styczniu. Prace prowadzone są na połowie jezdni, co wymusza ruch wahadłowy i powoduje korki w godzinach szczytu. W Olchowcach zlokalizowanych jest sporo zakładów pracy, m.in. Stomil, Pass-Stomil, OSM, Policja, nie licząc mieszkańców dzielnicy i okolicznych miejscowości. – Most ma 160 metrów długości, dlatego jego remont ma trwać prawie rok? Nie jest to przecież Most Brookliński w Nowym Jorku, liczący ponad 1800 metrów. Dlaczego GDDKiA nie wyznaczyła krótszego terminu realizacji, na przykład półrocznego? Jesteśmy aż tak bardzo zapóźnieni pod względem technicznym, logistycznym i finansowym? Czemu na moście pracuje taka niewielka ekipa? – zastanawia się pan Andrzej, jeden z naszych Czytelników, który twierdzi, że czasem, nawet w godzinach przedpołudniowych, na moście nie ma „żywego ducha”.

– Termin został ustalony przez zamawiającego i jest najkrótszym z możliwych – twierdzi Bartosz Wysocki z rzeszowskiego oddziału GDDKiA. Mostu nie remontuje się całościowo (jego całkowite zamknięcie albo budowa mostu tymczasowego nie wchodziły w grę), tylko po połowie. Wszystkie roboty muszą być wykonywane dwukrotnie, najpierw po jednej, a potem po drugiej stronie. A to wymaga czasu. – Sam beton po wylaniu musi „dojrzeć” 30 dni – uważa Wysocki.

Prawie operacja na żywym ciele

Część prac jest uzależniona od pogody. – Przykładowo nakładanie zaprawy zabezpieczającej dźwigary wymaga odpowiednich temperatur. Zgodnie z aprobatami technicznymi i gwarancją producenta nie można ich nakładać, jeśli temperatura wynosi poniżej 5 stopni Celsjusza – argumentuje. Wcześniej, ze względu na zimowe utrzymanie

dróg, nie można było wyczyścić dźwigarów mostu. Przeszkodą jest także wysoki poziom wody w Sanie, uniemożliwiający wykonanie niektórych prac. Ekipy mają ograniczony dostęp do

obecnie 12 osób, a w kluczowych momentach, jak np. wylewanie płyty, na plac budowy może być skierowana nawet 30-osobowa ekipa. Poza tym zdarzają się wymuszone przerwy, np. trzeba czekać 2 tygodnie na wydanie warunków przez Zakład Energetyczny. – Bez takiej zgody nie ma mowy aby wykonywać jakiegokolwiek czynności związane z prądem – mówi Mirosław Gućwa, dyrektor kontraktów w oddziale Skanska w Rudnej Małej.

Bartosz Wysocki z GDDKiA zwraca też uwagę, że obecnie większość prac prowadzona jest we wnękach między dźwigarami, gdzie pracownicy czyszczą nacieki korozyjne, stąd można mieć czasem wrażenie, że po obiekcie kręci się „jeden facet z młotkiem” i nic się tam nie dzieje. – Proszę pamiętać, że prace są prowadzone na wysokościach i w warunkach niebezpiecznych. Nie można ich wykonywać przy dużym wietrze czy też w nocy – dodaje. Pracownicy mają też dwie półgodzinne przerwy na posiłek, o godzinie dziesiątej i czternastej, stąd w tych godzinach plac budowy pustoszeje.

Na pytanie, co z pracą na dwie zmiany, co na pewno przyspieszyłoby wykonanie inwestycji, przedstawiciel GDDKiA odpowiada lakonicznie: – W miarę możliwości wykonawca będzie prowadził prace do zmierzchu.

Dyrektor Gućwa zapewnia, że na dziś wszystko idzie zgodnie z harmonogramem. Jeśli dobrze pójdzie, roboty na moście olchowskim zakończą się na przełomie października i listopada. Tak więc mieszkańcom, a w sezonie letnim również turystom, pozostaje uzbrojenie się w cierpliwość.

Jolanta Ziobro

Od autorki: Przedstawiciel biura prasowego GDDKiA właściwie nie udzielił odpowiedzi, dlaczego inwestor nie określił w warunkach przetargu krótszego terminu. Jego wyjaśnienia, w zestawieniu z informacją o wyzwaniach logistycznych związanych z realizacją przez firmę Skanska 800 inwestycji w Polsce, chciałyby się skwitować pytaniem: a co nas to obchodzi? Liczy się interes firm czy obywatela? Jeśli prace mają potrwać do grudnia, to matematycznie rzecz biorąc, most jest remontowany w tempie... 14 metrów miesięcznie!

spodu konstrukcji, od strony przęsła nurtowych.

Dość skomplikowaną operacją jest przełożenie sieci technicznych i światłowodowych. – Przez cały okres remontu muszą być one utrzymane w pełnej sprawności. Oznacza to, że najpierw trzeba przygotować tymczasowe obejścia podwieszane do dźwigarów mostu, i dopiero wtedy wpiąć sieć tymczasową i zdemontować istniejącą. Następnie można rozpocząć całkowite skuwanie istniejących kap i płyt mostu, czyli, mówiąc kolokwialnie, wykuć na nieczynnym pasie ruchu „dziurę w moście” – tłumaczy przedstawiciel GDDKiA.

Budowalncy nie piłują paznokci

Przedstawiciel wykonawcy, którą jest Skanska, nie ukrywa, że firma musi tak zorganizować „zasoby ludzkie i sprzętowe” aby być w stanie zrealizować 800 inwestycji w całej Polsce. Na dziś, a mamy dopiero kwiecień, Skanska realizuje 440 zadań. W Sanoku pracuje

„MECHANIK” stawia na przedsiębiorczość

Zespół uczennic z sanockiego „Mechanika” został laureatem III nagrody w wojewódzkim konkursie „JESTEM PRZEDSIĘBIORCZY”. W finale nasze dziewczęta rywalizowały z 32 innymi zespołami z 12 szkół. Uroczystość ogłoszenia wyników i rozdania nagród odbyła się 5 kwietnia w Państwowej Wyższej Szkole Techniczno-Ekonomicznej w Jarosławiu.

Głównymi celami konkursu było upowszechnienie wiedzy z zakresu przedsiębiorczości i funkcjonowania gospodarki rynkowej, promowanie kreatywności i umiejętności zachowania się w gospodarce rynkowej. Zadaniem uczestników było opracowanie biznesplanu prowadzenia własnej działalności gospodarczej.

Wychodząc naprzeciw potrzebom społecznym, „Mechanik” wystawił do konkursu cztery zespoły: trzy męskie z Technikum o profilu technik pojazdów samochodowych i grupę dziewcząt z III Liceum Ogólnokształcącego. Zmierzyli się oni z 56 innymi zespołami z 27 szkół ponadgimnazjalnych z całego województwa. Do II etapu zakwalifikowały się 33 ekipy z 12 szkół, wśród nich wszystkie cztery z „Mechanika”.

Uczniowie Technikum nr 2 zaprezentowali studium pomysłów związanych z motoryzacją. Były

finansowania projektu. Następnie opracowały technologię upraw, listę niezbędnych inwestycji, kosztorys, stworzyły plan marketingowy i dokonały analizy rentowności przedsięwzięcia.

Konfrontacja z jury okazała się trudna. Specjaliści z różnych dziedzin gospodarki sprawdzali znajomość tematu, dociekali szczegółów, szukając słabych punktów biznesplanu. Lecząc dziewczęta były świetnie przygotowane, co zaowocowało ich wejściem do grona ścisłych finalistów konkursu.

Miejsce na podium zawodniczek z „Mechanika” dzieliły z przedstawicielami I LO w Jarosławiu (II lokata), którzy zaprezentowali projekt pod nazwą BLOOD ARENA – biznesplan parku linowego, toru do jazdy quadami i poligonu Air Soft Guns – oraz delegatkami I LO w Brzozowie (I pozycja), które przedstawiły koncepcję przedsięwzięcia



I ktoś by pomyślał, że w III Liceum Ogólnokształcącym Zespołu Szkół Nr 2 rosą nam prawdziwe bizneswomen. Maja, Violetta i Dominika już pokazały co potrafią, a ile jeszcze przed nimi.

to biznesplany autokomisu oferującego pojazdy poleasingowe, powindykacyjne i podemonstracyjne; myjni bezdotykowej; specjalistycznego warsztatu mechanicznego zajmującego się regeneracją dwumasowych kół zamachowych.

Największe uznanie u członków Komisji wzbudziła jednak koncepcja uczennic III Liceum Ogólnokształcącego. Zespół w składzie: Maja Muss, Violetta Misiura i Dominika Sasiadek zaprezentował biznesplan przedsiębiorstwa FUNGHI, zajmującego się uprawą pieczarek i boczników. Pomysł oparty był na doświadczeniach jednej z dziewcząt w amatorskiej uprawie grzybów. W trakcie zajęć dodatkowych z przedmiotu podstawy przedsiębiorczości myśl przerosła się w poważny projekt. Uczennice rozważyły własne możliwości i oceniły swój kapitał materialny, zbadały rynek zbytu, konkurencję i otoczenie społeczno-gospodarcze, określiły i sprawdziły źródła

pod tytułem STUDIO JAPAN – przedsiębiorstwa rozrywkowego specjalizującego się w mandze i anime, japońskich grach komputerowych i kuchni japońskiej. Ale na gali rozdania nagród to właśnie grupa sanocka usłyszała od organizatorów konkursu, że ich pomysł jest najbardziej praktyczny i możliwy do realizacji.

Sukces uczennic z III Liceum Ogólnokształcącego ZS nr 2 w Sanoku nie jest dziełem przypadku. Maja, Violetta i Dominika pokazały, że chcieć, to móc. Być może jest to ich pierwszy krok do niezależności, realizacji swoich celów i marzeń Laureatkom, a także pozostałym uczestnikom konkursu „Jestem przedsiębiorczy” z Zespołu Szkół nr 2 w Sanoku, gratulujemy pomysłowości, odwagi i dokonań oraz życzymy samych zwycięstw na drodze życia. Miejmy nadzieję, że ich przykład będzie stanowił inspirację dla wielu innych młodych ludzi.

Opr. na podstawie materiału autorstwa Jerzego Patronika

Uczcili „Orła”, zobaczyli bociany

Wiecej i dla wszystkich! Takimi słowami należy podsumować imprezę, zorganizowaną przez PTTK dla 112-osobowej grupy dzieci i młodzieży. Uwzględniono w niej to wszystko, co służy rozwojowi młodego człowieka: ruch na świeżym powietrzu, kontakt z przyrodą, poznanie okolicy i ojczyściej historii, radośnie bycie z rówieśnikami i towarzystwo mądrych dorosłych.

O czym mowa? O dwunastym już rajdzie „Witaj wiosno”, na który PTTK zaprosiło gimnazjalistów z Zagórza, Długiego, Zarszyna i Beska. Impreza odbyła się z dwutygodniowym poślizgiem, gdyż zima nie chciała odpuszczać. Dopiero w poniedziałek udało się wyruszyć na szlak. Trasa wiosennej wyprawy biegła przez gminę Zarszyn, poczawszy od Nowosielec, gdzie uczestnicy zobaczyli cerkiewko i kwatery żołnierzy austro-węgierskich, dalej na szczyt Wysokie i przysiółek Stachanów. Podczas wojny rozegrała się tam tragedia rodziny Pietrzakiewiczów, zamordowanych przez Niemców w Oświęcimiu, za pomoc w organizowaniu tras kurierskich na Węgry.

Na zakończenie rajdu w Posadzie Zarszyńskiej przybył wójt Andrzej Betlej, który wręczył uczestnikom upominki. Pani sołtys i panie z KGW ugościły młodzież bigosem i ciepłą herbatą – po długim marszu wszystkim bardzo smakował! Także sekretarzowi gminy Andrzejowi Piotrowskiemu i przewodniczącemu rady Januszowi Koniecznemu, którzy razem z młodzieżą przeszli całą trasę. Grupę poprowadził znakomity przewodnik beskidzki Wojciech Węgrzyn.

– Liczne stanowiska bocianów w Posadzie Zarszyńskiej przypominały nam, że wiosna tuż, tuż – wspomina z uśmiechem pan Wojciech. A skąd w całej tej historii wziął się „Orzeł”? – To



Iść, ciągle iść, w stronę słońca... Wspólne wędrówki to świetna okazja do lepszego poznania i integracji młodych ludzi.

pseudonim słynnego kuriera beskidzkiego AK Jana Łożańskiego, pamięci którego rajd był poświęcony. Pan Łożański urodził się w Posadzie Zarszyńskiej, a po wojnie długie lata mieszkał w Sanoku – dopowiada przewodnik. A my przypominamy, że w ubiegłym roku, dzięki hm. Krystynie

Chowaniec, ukazały się wspomnienia tego wyjątkowego człowieka, pod tytułem „Orzeł z Budapesztu”, o czym „Tygodnik” obszernie informował.

Warto jeszcze dodać, że współorganizatorem rajdu był Urząd Gminy Zarszyn i Zarząd Główny PTTK w Warszawie. (jz)

Rowerowy recydywista

Przed sądem stanie 53-letni rowerzysta, który został zatrzymany do kontroli drogowej. Okazało się, że pił wcześniej alkohol, a ponadto złamał sądowy zakaz kierowania wszelkimi pojazdami.

W ubiegły czwartek tuż po godz. 14 policjanci sanockiej drogówki zauważyli w Jaćmierzu rowerzystę, którego sposób jazdy wzbudził podejrzenia funkcjonariuszy. Kontrola potwierdziła ich domysły – 53-letni mieszkaniec gminy Zarszyn znajdował się w stanie „po użyciu alkoholu”. Większe zaskoczenie przeżyli, gdy okazało się, że ów rowerzy-

sta posiada aktualny sądowy zakaz kierowania pojazdami, w tym także rowerami, który obowiązuje do czerwca bieżącego roku. Przed dwoma laty popełnił bowiem podobne przestępstwo.

Tym razem kara z pewnością będzie surowsza. Odpowiedź na pytanie, czy równie skuteczna, pozostawiamy Czytelnikom...

/jot/

Kosmiczny konkurs

Aż 400 prac (!) wpłynęło na cieszący się olbrzymim zainteresowaniem konkurs plastyczny „Maluchy malują”. Startują w nim najmłodsze dzieci, od 4 do 7 lat, co jest największym atutem i urokiem tego konkursu.

Zorganizował go już po raz dwunasty ODK „Gagatek”. Tym razem tematem prac był „Kosmiczny świat”. – Rokrocznie konkurs cieszy się dużym powodzeniem. W tym roku otrzymaliśmy 400 prac z 28 placówek: przedszkoli, szkół i placówek kulturalnych, od Leska i Łukowego po Iwonicz Zdrój, Blizne i Haczów – podkreśla Anna Kitka.

Prace najmłodszych są niesamowicie szczerze; ich autorzy pokazują świat tak, jak go widzą. Jury miało nie lada problem, aby wyłonić najlepsze prace, gdyż jak podkreśla przewodniczący Maciej Prajzler, ich poziom był bardzo



Mali autorzy i dumni rodzice podczas rozstrzygnięcia i wystawy pokonkursowej.

wysoki. Ostatecznie wyróżniono 57 autorów. Ich nazwiska są zamieszczone na stronie internetowej: gagatek.sanok.pl (z)

„Galicyjska Wiosna” w skansenie

W drugim tygodniu maja Regionalna Izba Gospodarcza wspólnie z Muzeum Budownictwa Ludowego organizuje w skansenie imprezę pn. „Galicyjska Wiosna”. Jednym z jej głównych celów będzie prezentacja produktów lokalnych.

Zaplanowano wystawę oraz sprzedaż kwiatów i sadzonek oraz prezentację lokalnego rękodielnictwa. Czas pobytu na imprezie umiłać będą występy zespołów folklorystycznych i kapel ludowych.

Wybrani uczestnicy wystawy będą mogli skorzystać z oferty projektu „Alpy Karpatom – program na rzecz uwolnienia potencjału ekonomicznego górskich obszarów Podkarpacia poprzez

transfer praktyk szwajcarskich”, współfinansowany przez Szwajcarię. Projekt dotyczy stworzenia narzędzi marketingowych, kanałów dystrybucji i sprzedaży produktów lokalnych.

Chętni do zaprezentowania swoich produktów lokalnych podczas „Galicyjskiej Wiosny” w skansenie proszeni są o kontakt z Regionalną Izbą Gospodarczą w Sanoku.

emes



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-15, środa – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl



Program Współpracy Transgranicznej Polska - Białoruś - Ukraina 2007-2013 jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej

Rzeszowska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Rzeszowie serdecznie zaprasza do udziału w **bezpłatnym** seminarium dla przedsiębiorców pt. „Przedsiębiorca na rynku transgranicznym”, organizowanym w ramach projektu pt. „Nauka i doświadczenie dla biznesu” realizowanego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2007-2013. Seminarium odbędzie się w Zagórz w dniu **18 kwietnia 2013 r. (czwartek)** w godzinach od 9:50 do 17:00 w **Restauracji Nad Oslawą** ul. Piłsudskiego 27, 38-540 Zagórz.

Seminarium będzie poświęcone tematyce podstaw prawnych prowadzenia działalności gospodarczej na rynku Polsko-Białorusko-Ukraińskim, negocjacji w handlu zagranicznym, ochrony własności przemysłowej oraz intelektualnej przedsiębiorstwa, wykorzystania e-commerce jako narzędzia rozwoju współpracy transgranicznej. Seminarium skierowane jest do **przedsiębiorców, osób zarządzających oraz pracowników przedsiębiorstw, mających siedzibę na terenie podregionu krośnieńsko-przemyskiego** (obejmującego powiat przeworski, jarosławski, przemyski, lubaczowski, strzyżowski, jasielski, brzozowski, sanocki, krośnieński, leski oraz bieszczadzki).

Zgłoszenia do udziału w seminarium prosimy składać do dnia 16 kwietnia 2013 r. (wtorek), faksem pod nr 17 85 20 611, lub na adres e-mail bborowiec@rarr.rzeszow.pl; akaminska@rarr.rzeszow.pl

Dodatkowe informacje: Rzeszowska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Rzeszowie pod nr tel. 17 86 76 284 lub 17 86 76 216

Osoby zakwalifikowane do wzięcia udziału w szkoleniu zostaną powiadomione przez organizatorów.

Zapewniamy salę szkoleniową, materiały oraz przerwy kawowe i lunch.

Uczestnicy we własnym zakresie organizują i pokrywają koszty związane z dojazdem.

Formularz zgłoszeniowy oraz szczegółowy program dostępny na stronie internetowej projektu

www.cooperation-pl-by-ua.com

Serdecznie zapraszamy



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPOŁECZNY



CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA

Podkarpacka Agencja Konsultingowo Doradcza Sp. z o.o.

w partnerstwie z Powiatowym Urzędem Pracy w Sanoku realizuje projekt

„Twoja aktywność szansą powrotu na rynek pracy”

WSPARCIE SKIEROWANE JEST DO OSÓB:

- ZAREJESTROWANYCH W URZĘDZIE PRACY W SANOKU
- POSIADAJĄCYCH STATUS OSOBY BEZROBOTNEJ
- ZAMIESZKAŁYCH W POWIECIE SANOCKIM
- W WIEKU 18-24 LAT

ZAPRASZAMY

- OSOBY BEZROBOTNE DO UDZIAŁU W PROJEKCIE
- PRACODAWCÓW DO SKŁADANIA WNIOSKÓW O ORGANIZACJĘ STAŻY I SUBSYDIOWANEGO ZATRUDNIENIA

W RAMACH PROJEKTU OFERUJEMY:

- ✓ Poradnictwo psychologiczne
- ✓ Trening kompetencji i umiejętności społecznych i zawodowych
- ✓ Subsydiowane zatrudnienie i staże zawodowe
- ✓ Zatrudnienie po zakończeniu udziału w projekcie dla 20% uczestników projektu
- ✓ Szkolenia i kursy zawodowe:
 - przedstawiciel handlowy z prawem jazdy kat. B
 - magazynier z obsługą wózka jezdniowego
 - sprzedawca z obsługą kasy fiskalnej i fakturowaniem
 - pracownik biurowy z podstawami plac i księgowości
 - pakiet – prawo jazdy kat. C, E-C, kwalifikacje na przewóz rzeczy

Kontakt – Biuro Projektu:
38-500 Sanok, ul. Rymanowska 20A,
Pawilon A, Piętro I, pokój nr 6
(Budynek Powiatowego Urzędu Pracy)
Biuro czynne od poniedziałku do piątku w godz. od 8⁰⁰-14⁰⁰

tel. 13 46-57-068
512-872-114
e-mail: tzsanza@pakd.pl
www.twojaszansa.pakd.pl

PROJEKT WSPÓLFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO

DYŻURY W RADZIE MIASTA

15 kwietnia (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni przewodniczący
Jan Oklejewicz
w godz. 16-17

18 kwietnia (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Adam Ryniak
w godz. 17-18

DYŻURY W RADZIE POWIATU

12 kwietnia (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Marian Czubek
w godz. 12-14

19 kwietnia (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Pajestka
w godz. 12-14

OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego o nazwie „ZAHUTYŃ – III”

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj.: Dz. U. z 2012 r. poz. 647 z późniejszymi zmianami) oraz uchwały Nr XI/56/2011 Rady Miejskiej w Zagórz z dnia 12 maja 2011 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego o nazwie „ZAHUTYŃ -III” zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego o nazwie „ZAHUTYŃ – III”

– wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 22 kwietnia 2013 r. do 22 maja 2013 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, pok. nr 37 (II piętro) w godzinach od 8.00-15. 00. Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie ww. planu miejscowego odbędzie się w dniu 20 maja 2013 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz o godz. 13.00 w sali narad (sala nr 27, I piętro). Zgodnie z art. 18 ww. ustawy, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu planu miejscowego.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 czerwca 2013 r. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu w rozumieniu ustawy z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz.U. z 2013 r. poz. 262) lub opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz.U. z 2013 r. poz. 235).

Równocześnie na podstawie art. 39 ust.1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. Nr 199, poz. 1227 z późn. zm.) zawiadamiam, że ww. projekt planu miejscowego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym – z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa – w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa powyżej.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy uwagi i wnioski w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone do Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz w formie: pisemnej na adres Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz, ustnie do protokołu (w pok. nr 37 II piętro UMIG w Zagórz) oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym (Dz.U. z 2013 r., poz. 262) na adres: mzabkiewicz@zagorz.pl – z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 czerwca 2013 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz.

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Tanio mieszkanie własnościowe 53 m², 3-pokojowe (I piętro), własne c.o. – gaz ziemny, w centrum Leska, tel. 603-45-80-58.
- ★ Mieszkanie 2-poziomowe 100 m², 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 13-464-43-33 lub 503-04-23-77.
- ★ Mieszkanie w centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53 lub 696-98-69-12.
- ★ Lub zamienię mieszkanie 58 m² – na mniejsze, tel. 13-464-73-76, 784-05-44-09.
- ★ Segment mieszkalny 2-poziomowy, 120 m², z działką 3,5 a, tel. 601-94-49-42.
- ★ Dom jednorodzinny, murowany, parter, wszystkie media, kryty blachą, działka 5,13 a, tel. 503-79-54-72.

- ★ Działkę rekreacyjną 32 a, woda pod własnym ciśnieniem, idealny spokój, w Zwierzyniu, cena 30.000 zł, tel. 501-37-05-66.
- ★ Działkę 10 a, tel. 13-464-40-73 lub 518-65-36-49.
- ★ Działkę budowlaną 11 a, na Łanach przy ul. Łokietka, bardzo miła okolica, jest to nowo tworzące się osiedle domków jednorodzinnych, tel. 793-63-13-42.
- ★ Działkę 8,5 a, przy ul. Głowackiego, tel. 13-463-55-20.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 48 m², osiedle Błonie, od 1.05, tel. 600-85-46-19.

Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

**Bezpyłowe cyklinowanie
i lakierowanie podłóg.
Renowacja schodów.**
tel. 600-830-854

Wykończenia wnętrz
malowanie, szpachlowanie,
panele, techniki dekoracyjne
czysto-tanio-solidnie
tel. 694-094-426

Usługi wysokościenne
– wycinka drzew
– malowanie elewacji i dachów
– odśnieżanie dachów
tel. 724-401-764

**MALOWANIE DACHÓW
OD 5-10 ZŁ m².
BEZPŁATNA WYCENA
I KONSULTACJA.
TEL. 88812405**

- ★ Mieszkanie M-5, tel. 609-56-39-99.
- ★ Pokój za częściową opieką, tel. 13-464-40-73.
- ★ Pokój dla dwóch osób z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój dla mężczyzny, tel. 691-44-73-82.
- ★ Pokój z kuchnią i łazienką dla dwóch osób, tel. 13-463-36-96.
- ★ Lokale: 15 m², 26 m², 39 m², przy ul. Kościuszki 31, tel. 607-04-99-95.
- ★ Lokal 37 m² (parter) oraz lokal 162 m² (piętro), przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.
- ★ Budynek 125 m², kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast, posiadający wszystkie zezwolenia do tego rodzaju działalności, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.

**ODWODNIENIA, DRENAŻE, IZOLACJE,
OCIEPLENIA FUNDAMENTÓW,
KANALIZACJA DESZCZOWA
I SANITARNĄ. KONKURENCYJNE CENY
BEZPŁATNA WYCENA I KONSULTACJA
TEL. 88812405.**

★ **Garaż murowany przy ul. Strzelców Podhalańskich, tel. 661-18-38-68.**

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Garaż lub wiatę na samochód, w centrum Sanoka, w okolicach ul. Lenartowicza, tel. 504-14-75-65.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Pustaki ceramiczne, tanio, tel. 533-48-41-73.

Inne

- ★ Oferuję 8-tygodniowe Yorki, tel. 660-85-50-95.

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Opel astra II, kombi, 1.4 16V, 90 Km, (1999), gaz, cena 8.900 zł, tel. 691-19-73-29.

PRACA

Zatrudnię

- ★ **Anglia – zbiory; 6,19 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 791-89-17-39, WWW.EPLC.PL, KRAZ 525.**
- ★ Fryzjerkę z doświadczeniem oraz ucznia, tel. 721-05-95-69.
- ★ Szwaczki i prasowaczki – wymagane doświadczenie – produkcja eksportowa. Stanowiska pracy przewidziane dla osób niepełnosprawnych „Regis”, tel. 13-463-22-08 lub 604-52-97-03.

- ★ Spawacza, tokarza, frezera oraz mechaników, tel. 726-81-95-49.

Poszukuję pracy

- ★ Zaopekuję się osobą starszą, chorą, tel. 697-73-14-87.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.

Matrymonialne

- ★ Wdowiec 63 lata pozna Panią w podobnym wieku, tel. 794-68-29-29.

**Lokal
do wynajęcia**
o pow. 127,00 m²
na handel, usługi, biura
Sanok ul. Orzeszkowej 3
tel. 781 013 379

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji
w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

OSUSZANIE
Tel. 503 780 989
WYPOŻYCZANIE OSUSZACZY
OSUSZANIE WYLEWOK POD
PARKIETY, PANELE ITP.
IZOLACJE POZIOME
(INIEKCJA CIŚNIENIOWA)
ISM GWARANCJA SUCHEGO BUDYNKU...

Wójt Gminy Komańcza

Informuje, że wykazał do dzierżawy w drodze przetargu ustnego nieograniczonego grunt Gminy Komańcza, tj. 1 działka o pow. 4.8029 ha w miejscowości Nowy Łupków.
Szczegółowe informacje – tablica ogłoszeń UG Komańcza, www.komancza.pl/, Bip lub pod tel. 13-467-70-18.

Wójt Gminy Komańcza

Informuje, że wykazał do dzierżawy na rok 2013 grunty Gminy Komańcza, tj. 37 działek o łącznej powierzchni 6.7215 ha – na terenie całej gminy.
Szczegółowe informacje – tablica ogłoszeń UG Komańcza, www.komancza.pl/, Bip lub pod tel. 13-467-70-18.

OGŁOSZENIE

**Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku,
ul. Sienkiewicza 1**

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na dostawę i wymianę stolarki okiennej na klatkach schodowych w zasobach mieszkaniowych tut. Spółdzielni.

1. Regulamin przetargu, określający warunki szczegółowe, można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 od dnia 12.04.2013 r.
2. Ofertę sporządzoną zgodnie z regulaminem przetargu w zamkniętej kopercie oznaczonej „dostawa i wymiana stolarki okiennej” należy składać w sekretariacie SSM ul. Sienkiewicza 1 do dnia 25.04.2013 r. do godz. 10.00.
3. Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe regulaminu przetargu, należy wpłacić przelewem na konto SSM w PKO BP o/SANOK 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 lub w kasie SSM do dnia 25.04.2013 r. do godz. 10.00.
4. Postępowanie przetargowe odbędzie się w dniu 25.04.2013 r. o godz. 11.00 z Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi Sanok, ul. Traugutta 9.
5. Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OGŁOSZENIE

**Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku,
ul. Sienkiewicza 1**

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na wykonanie wymiany bram stalowych i drewnianych na stalowe.

- 1) Regulamin przetargu określający warunki szczegółowe można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 od dnia 12.04.2013 r. w godz. 7.00 – 15.00 .
- 2) Ofertę sporządzoną zgodnie z regulaminem przetargu należy składać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 do dnia 25.04.2013 r. do godz. 9.00 w zamkniętej kopercie oznaczonej: wymiana bram stalowych i drewnianych na stalowe.
- 3) Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe regulaminu przetargu należy wpłacić przelewem na konto SSM w PKO BP o/SANOK nr 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 lub w kasie SSM do dnia 25.04.2013 r. do godz. 9.00 .
- 4) Postępowanie przetargowe odbędzie się w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi Sanok, ul. Traugutta 9 w dniu 25.04.2013 r. o godz. 12.00 .
- 5) Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

**WPUŚĆ WIOSNĘ
DO SAMOCHODU**

ULTRADŹWIĘKOWA
DEZYNFEKCJA
KLIMATYZACJI ZA 99 ZŁ

DO WYGRANIA
100 NAWIGACJI
GARMIN

**RENAULT
SERWIS**

POCZUJ WIOSNĄ W SAMOCHODZIE – WYKONAJ DEZYNFEKCJĘ KLIMATYZACJI ZA 99 ZŁ I BEZPŁATNĄ KONTROLĘ BEZPIECZEŃSTWA. BEZKOSZTOWA WYPRÓBA 30% NA WYMIANIE ELEMENTY ZABEZPIECZENIA ORAZ WYKONANIE OPIEKI NA AKCESORIACH I OPIEKI. BEZKOSZTOWY WYKONANIE OPIEKI NA DO 31.03.2013 R.

W Dobrej Rękach. W Dobrej Cenie.

**AUTORYZOWANY PARTNER RENAULT TERESA DYRKACZ
SANOK, ZAHUTYŃ 16, TEL. 13-464-40-72**

KARO Żaluzje
Plisy Rolety
Jagiellońska 48
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE
TYLKO 20 ZŁ

OBŚŁUGA FIRM
POD WZGLĘDEM:
– Księgowym – Podatkowym
– Ubezpieczeń społecznych
– Inne
Biuro Obsługi Firm „HOFFMAN” SP. J.
Sanok, ul. Targowa 257
tel. 661-925-244

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazurowy”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiar-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

EFL
GRUPA CREDIT AGRICOLE
Wybierz nasz
pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

Maxmur
nagrobki, granity, marmury,
podłogi, parapety
Szybkie terminy
realizacji zleceń
Nagrobki już od 1950 zł
tel. 601 431 660
www.maxmur.pl
Sanok, ul. Krakowska (obok stacji kolejowej)

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu: 6 tygodni
Termin zapłaty: 6 miesięcy
Zapisy w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
Załatwiamy za kursanta wszystkie formalności w Starostwie Powiatowym.
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16 (I piętro)
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

KPM SERWIS
Konrad Młiczowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, SŁOŻNE WYKONANIE
GFX
ULOTKI
A4, 1000 SZT.
249 ZŁ
WWW.GFX.SANOK.PL

OKNA I DRZWI Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe, profil 5-komorowy
430 zł netto
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrowka
tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36

TRANSPRZET
WWW.TST.SANOK.PL
• PIASKI
• ŻWIRY
• GRYSY
• KLIŃCE
Dostawa na telefon
691 528 001
GRATIS TRANSPORT!

TRP

TRI (Poland) Sp. z o.o. to firma z siedzibą w Wolbromiu, wchodząca w skład japońskiej grupy producentów części samochodowych Tokai Rubber Industries Ltd.

W związku z budową nowego zakładu produkcyjnego w Zagórzcu poszukujemy kandydatów na stanowisko:

KIEROWNIK DZIAŁU KONTROLI JAKOŚCI

Zakres realizowanych zadań:

- Zarządzanie podległym działem. Definiowanie celów i planów dla działu oraz nadzór nad ich realizacją.
- Nadzór nad jakością produkowanych wyrobów.
- Nadzór nad prowadzeniem pomiarów i analiz.
- Analizowanie przyczyn reklamacji, inicjowanie działań zapobiegawczych.
- Tworzenie procedur jakości.
- Współpraca z innymi działami produkcyjnymi w zakresie identyfikowania i rozwiązywania problemów jakościowych.
- Odpowiedzialność za realizację audytów jakościowych.

Wymagania:

- Wykształcenie wyższe techniczne.
- Znajomość metod, technik i narzędzi kontroli jakości.
- Znajomość wymagań ISO/TS 16949 oraz VDA.
- Umiejętność zarządzania zespołem pracowników.
- Bardzo dobra znajomość j. angielskiego.
- Odpowiedzialność i samodzielność w działaniu.
- Umiejętność identyfikowania i rozwiązywania problemów.
- Dyspozycyjność, gotowość do odbycia dwumiesięcznego szkolenia w siedzibie firmy w Wolbromiu
- Doświadczenie zawodowe na podobnym stanowisku w firmie produkcyjnej.

INŻYNIER DS. UTRZYMANIA RUCHU

Zakres realizowanych zadań:

- Planowanie harmonogramu przeglądów okresowych i konserwacji maszyn, urządzeń oraz linii produkcyjnych.
- Nadzór nad prowadzeniem bieżących przeglądów i napraw maszyn.
- Nadzór nad instalacją i rozruchem nowych maszyn.
- Analiza przyczyn awarii, podejmowanie działań prewencyjnych w celu zapewnienia ciągłości pracy parku maszynowego.
- Zarządzanie zespołem mechaników.

Wymagania:

- Wykształcenie wyższe techniczne, wskazane mechanika i budowa maszyn, automatyka, robotyka.
- Znajomość zagadnień z zakresu mechaniki maszyn, hydrauliki siłowej, pneumatyki oraz elektryki i układów sterowania z wykorzystaniem sterowników PLC.
- Umiejętność czytania i prowadzenia dokumentacji technicznej.
- Umiejętność instalacji, konserwacji i obsługi sprzętu technicznego.
- Bardzo dobra znajomość j. angielskiego.
- Uprawnienia SEP - eksploatacja i dozór.
- Gotowość do odbycia dwumiesięcznego szkolenia w siedzibie firmy w Wolbromiu.
- Doświadczenie zawodowe na podobnym stanowisku w firmie produkcyjnej.

Aplikacje prosimy przysyłać w terminie do 26. 04. 2013 r. na adres:

rekrutacja@tri.pl

Dziękujemy za zainteresowanie naszą ofertą i wszystkie przesłane aplikacje. Jednocześnie informujemy, że skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi kandydatami.

Święto siatkówki bez happy-endu

Drużyna TSV Mansard nie zakwalifikowała się do finałowych barażów o awans do II ligi, półfinałowe kończąc na 3. miejscu za Kępczaninem II Kęty i Czarnymi Katowice. Mimo wszystko turniej okazał się świętem siatkówki, jakiego w Sanoku dawno nie było. Hala Zespołu Szkół nr 3 pękała w szwach, a gospodarze rozbudzili nadzieje inauguracyjnym zwycięstwem nad TOR-em Dobrzyń Wielki.

TSV MANSARD SANOK – TOR DOBRZYŃ WIELKI 3:0 (18, 21, 19)

Kapitałny mecz TSV Mansard, być może najlepszy w sezonie. Kluczem do sukcesu okazała się agresywna zagrywka, nie brakowało asów serwisowych. Gospodarze rozpoczęli z animuszem, od razu spychając rywali do głębokiej defensywy. Już w połowie pierwszego seta uzyskali wysokie prowadzenie, potem przewaga została spokojnie utrzymana. Pierwsze skrzydce grali skuteczni na siatce Dawid Róg, Jakub Zmarz i Przemysław Chudziak.

Druga partia rozpoczęła się zgodnie z planem, jednak goście niespodziewanie wyrównali na 9:9. Podrażniło to siatkarzy TSV, którzy po przyspieszeniu gry zaczęli wymuszać błędy zawodników TOR-u, zdobywając 5 punktów z rzędu. Potem kilka dobrych zagrań zaprezentował

Piotr Kochan i stale utrzymywała się bezpieczna przewaga. W końcówce sprawę przesądziły dwa udane ataki Roga, po których goście jakby stracili wiarę w skuteczny pościg.

Trzeci set miał początkowo bardzo podobny przebieg – najpierw przewaga TSV, potem nagłe wyrównanie na 9:9. Zawodnicy Macieja Wiśniowskiego odskoczyli na kilka punktów, za chwilę na tablicy znów widniał remis (13:13). Ale po ponownym odzyskaniu prowadzenia nasi zawodnicy już go nie oddali. Swoje firmowe zagrania zaprezentował Róg, był as serwisowy Michała Środy, w końcówce dwa razy przez blok przedał się Piotr Sokołowski. Na tyle zniechęciło to przyjezdnych, że serią błędów praktycznie sami zakończyli mecz.



Po pierwszym meczu zapanowała radość, ostudzona jednak przez dwa kolejne...

TSV MANSARD SANOK – KĘPCZANIN II KĘTY 0:3 (-21, -23, -21)

Początek zapowiadał walkę, jeszcze w końcówce pierwszego seta był remis (20:20), ale ostatnie piłki należały do rywali. Partię otwarcia zakończyli blokiem po ataku Kochana. Po zmianie stron dwa razy zaatakował Róg, w jego ślady poszli Grzegorz Mańko, Zmarz i Kochan. Siatkarska wymiana ciosów trwała do stanu 19:19, potem nasi zawodnicy uzyskali

dwupunktową przewagę. Przy wyniku 22:20 kibice uwierzyli, że TSV zdoła wyrównać stan meczu, jednak w końcówce Kępczanin wzmocnił grę na siatce. Set zakończył kuriozalny as serwisowy, gdy Zmarz próbował nogą odbić autową chyba zagrywkę.

Trzeci set długo układał się po myśli przyjezdnych, którzy w pewnym momencie prowadzili już różnicą 5 punktów (11:16). Nie-

co ich to uspiło, efektem kilka niewymuszonych błędów i złapanie przez TSV stanu kontaktowego. Niestety, w końcówce zawodnicy z Kętów znów wrzucili wyższy bieg, kończąc pojedynek. Bezaradność naszych siatkarzy najlepiej obrazowała jedna z ostatnich akcji, gdy po próbach ratowania niemal beznadziejnej piłki trzech zawodników leżało na parkiecie...

CZARNI KATOWICE – TSV MANSARD SANOK 3:0 (21, 17, 21)

Mimo sobotniej porażki zawodnicy TSV nadal mieli szanse na awans z 2. miejsca, warunkiem było zwycięstwo nad Czarnymi. Teoretycznie całkiem realne, bo drużyna katowicka także uległa Kępczaninowi 0:3, przegrywając sety jeszcze wyżej. Niestety, wydarzenia na parkiecie zweryfikowały złudną matematykę. O ile w pierwszej partii nasi siatkarze prowadzili już 14:9 i wydawało się, że przewagę utrzymają, to potem ich gra zaczęła wyglądać coraz gorzej. Przede wszystkim serwis przestał być ich atutem, za to rywale zagrywką siali prawdziwe spustoszenie. Dość powiedzieć, że pierwszego seta jeden z nich zakończył trzema asami z rzędu!

Pozostałe mecze: Kępczanin II – Czarni 3:0 (18, 23, 18), TOR – Czarni 0:3 (-17, -23, -25), Kępczanin II – TOR 3:0 (19, 16, 22).

Zarząd klubu TSV Sanok składa serdeczne podziękowania sponsorom za wsparcie finansowe umożliwiające osiągnięcie sukcesów sportowych w sezonie rozgrywkowym 2012/2013. Wyrażamy głęboką nadzieję, że nasza współpraca będzie kontynuowana w przyszłości, co znacząco wpłynie na rozwój i popularyzację piłki siatkowej w Sanoku.

Sponsorzy TSV SANOK w sezonie 2012/2013:

- Amidon Sanok • ATW Zagórz
- Drukarnia Piast Kołodziej • ELBO • Esanok.pl
- Essentia Vitae • Mansard Sanok • MOSiR Sanok
- Piekarnia Jadczyzyn
- Podkarpacki Bank Spółdzielczy Sanok
- Starostwo Powiatowe Sanok
- Towarzystwo Gimnastyczne Sokół • Trans Gaz

Porażki Sanoczanki

Nie powiodło się też siatkarkom Sanoczanki PBS Bank, które na półfinałowy turniej barażowy pojechały do Tychów. Nasza drużyna doznała dwóch porażek, praktycznie nie nawiązując walki z rywalkami.



Zagrywa Sylwia Maciejowska-Gunia, w głębi Agnieszka Latoś.

W sobotę Sanoczanka przegrała 0:3 (-12, -21, -10) z Maratonem Krzeszowice, a w niedzielę 0:3 (-8, -11, -21) z miejscowym TKF. Już same statystyki setów pokazują, że były to jednostronne pojedynki. W obu nasze zawodniczki zdobywały najwyżej po 21 punktów w secie, pozostałe partie przegrywając gładko, raz nawet z bilansem poniżej 10 pkt. Dlaczego druga drużyna ligi podkarpackiej nie zdołała postawić się innym zespołom, grającym przecież na tym samym szczeblu?

– Czynnikiem było wiele, ale przede wszystkim zaważył fakt, że praktycznie połowa składu zmagała się z różnymi urazami i dolegliwościami. Do tego w meczu z Maratonem moje podopieczne zagrały bardzo spięte, popełniając masę błędów. Nieco lepiej poszło nam następnego dnia w spotkaniu z TKF-em Tychy, który jednak okazał się dużo mocniejszym przeciwnikiem. Aby nawiązać z nim walkę, musielibyśmy zagrać na sto procent swoich możliwości – powiedział trener Ryszard Karaczkowski.

Mimo wszystko był to najlepszy sezon od pamiętnego zwycięstwa w III lidze podkarpackiej z 2006 roku. Tym razem Sanoczanka zajęła 2. miejsce, a jej mecze cieszyły się dużym zainteresowaniem kibiców, którzy niemal zawsze wypełniali balkon-trybunę w Gimnazjum nr 4. Takiej frekwencji na meczach żeńskiej siatkówki nie było w Sanoku chyba od 20 lat. Z pewnością wpływ na to miał powrót do drużyny jej dwóch doświadczonych wychowanków – Sylwii Maciejowskiej-Guni i Agnieszki Latoś. Czy grać będą także w następnym sezonie? Na to pytanie nie ma jeszcze odpowiedzi.

Finał dla Kogutów

Zgodnie z przewidywaniami drużyna Kogutów wygrała finał Karpackiej Amatorskiej Ligi Hokejowej, odbierając mistrzostwo broniącym tytułu Niedźwiedziom.

NIEDŹWIEDZIE SANOK – KOGUTY SANOK 4-9 (1-1, 1-3, 2-5)

Bramki: Pawlus 2 (15, 33), D. Cybuch (17), Indyk (40) – M. Cybuch 3 (17, 23, 33), D. Stabryła 2 (19, 39), Wojnarowski 2 (34, 44), Romaniuk (11), Sobolewski (35).



Koguty odebrały tytuł Niedźwiedziom.

Pierwszy mecz „Pierzaści” wygrali 9-5, więc byli faworytem drugiego (rywalizacja do dwóch zwycięstw), tym bardziej, że część rywali pojechała ze swoimi dziećmi na turniej do Rygi. Przewidywania potwierdziły się na lodzie, choć w pierwszej tercji trwała zacięta walka. Na początku drugiej „Miśki” objęły nawet prowadzenie po голу Dariusza Cybucha, ale błyskawicznie

wyrównał jego brat Mirosław. Potem uwidoczniła się przewaga Kogutów, którzy zwycięstwo przypieczętowali wysoko wygraną trzecią odsłoną. Pojedynek praktycznie rozstrzygnął się na początku ostatniej tercji, gdy szybko padły trzy bramki dla zwycięzców. Bohaterem spotkania okazał się Mirosław Cybuch, hat-trickiem pieczętując wygraną w klasyfikacji kanadyjskiej KALH.

KRÓTKA PIŁKA

LEKKOATLETYKA

VI Rzeszowski Półmaraton – Festiwal Biegowy Forum Ekonomicznego

Pierwszy w sezonie start długodystansowców, którzy liczną grupą pojechali do Rzeszowa. Najlepiej wypadł Grzegorz Fedak, uzyskując czas 1:20:58, co dało mu 19. miejsce generalnie i 6. w kat. 30/39 lat. Dobrze zaprezentował się też Krzysztof Lubomski junior z Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu – 21. i 8. w kat. do 29 lat z wynikiem 1:22:36. Pozostali plasowali się poza czołową setką. Miejsce w dziesiątce swojej grupy zajął jeszcze tylko Krzysztof Lubomski senior (także SGMM), 8. w kat. 50/59 lat. Startowało ponad 500 osób.

WĘDKARSTWO

Muchowe Grand Prix Okręgu, Krosno

Inauguracyjne zawody na „Bala-tonie” – rozegrane wg nowej formuły, w sześciu krótkich turach – okazały się bardzo udane dla naszych wędkarzy. Zwycięstwo przypadło Adamowi Skrechocie z koła nr 1, który nie tylko zdobył najwięcej punktów, ale też miał najwięcej ryb, łowiąc na streamera aż 8 pstrągów łęczykowych. Ponadto 3. Wojciech Wierzbicki (koło nr 3), na pozycji 4. Andrzej Milczanowski (koło nr 1), dalej 5. Piotr Sołtysik, 8. Konrad Chanas (obaj z koła nr 2). Jedyńm startującym juniorem był Patryk Daniło „Jedynki”.

SZACHY

III Podkarpacka Liga Juniorów, Czarna k. Dębicy

Drugi zjazd rozgrywek, niezbyt udany dla młodzieży Komunalnych. Najpierw doznali dwóch porażek, przegrywając 2:4 z SKKS Przemysł (punktowali Karol Zajac i Paweł Kostelniuk) i 1:5 z Orlikiem Rudnik (remisy Kostelniuka i Michała Barana). Dopiero w ostatnim pojedynku Komunalni pokonali 4:2 UKS Brzozów (K. Zajac, Kostelniuk, Jan Zajac i Anna Marut). Mimo tego po dwóch zjazdach zajmują przedostatnie miejsce w tabeli i o tym, czy zdołają się utrzymać w III lidze, zdecyduje finałowy zjazd w Rzeszowie.

Powtórka „Jedynki”

Drugi turniej ligi unihokeja szkół podstawowych przyniósł powtórkę z inauguracji. Znowu wygrała „Jedynka”, umacniając się na prowadzeniu w tabeli.

Zawody rozegrano w SP4, gdzie gospodarze ostrzyli sobie zęby na zwycięstwo i rewanż za wcześniejszą porażkę z SP1. Tymczasem po pierwszej połowie goście prowadzili aż 6-0 i było praktycznie po meczu. Wprawdzie potem „Czwórka” zaczęła mocny pościg, jednak nie na tyle skutecznie, by odrobić straty. Drużyny te wygrywały pozostałe mecze, a 3. miejsce tym razem zajęli unihokeiści SP2. Turniej dostarczył wielu emocji, a dwa pojedynki kończyły się rzutami karnymi. Królem strzelców został Szymon Dobosz z SP4, zdobywca 12 goli.

SP4 – SP6 5-1, SP3 – SP1 1-2, SP4 – SP2 2-1, SP1 – SP6 4-2, SP2 – SP3 1-2 pk, SP1 – SP4 6-4, SP6 – SP3 2-1 pk, SP2 – SP1 1-3, SP3 – SP4 2-5, SP6 – SP2 0-3.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło!

Rozmowa z RYSZARDEM ZIARKO, właścicielem firmy CIARKO, jednym z dwóch strategicznych sponsorów sanockiego hokeja.

*** Bardzo jest Pan zdegustowany?**

– No, nie wyszedł nam ten sezon. Kibice są zawiedzeni, sponsorzy także.

*** Zna Pan tego przyczyny?**

– Mam swoje przemyślenia. Myślę, że drużynę uspiła wysoka forma i zwycięstwa odnoszone w sezonie zasadniczym, przekonanie, że jak włączy najwyższy bieg, z wszystkimi potrafi wygrać. Z pewnością jakiś wpływ miała także ich miesięczna przerwa poprzedzająca rozgrywki play-off. Ale to nie usprawiedliwia niepowodzeń. Uważam bowiem, że gdzieś popełniony został błąd w przygotowaniach, który skutkowało słabszą grą. Ja już od finału Pucharu Polski widziałem, że coś niedobrego się z naszą drużyną dzieje.

*** Może zabrakło motywacji, mobilizacji...**

– Po przegranych meczach podejmowaliśmy działania mające na celu pełną mobilizację zespołu. Osobiście w nich uczestniczyłem. Niestety, nic to nie dało, co potwierdzałyby moją tezę, że drużyna nie była dobrze przygotowana do rozgrywek play-off.

*** Może potrzebny był psycholog?**

– Myśleliśmy i o tym, choć – moim zdaniem – on też by nie pomógł. Po prostu byliśmy słabo przygotowani, odjeżdżali nam rywale. To było bardzo widoczne w meczach z Cracovią. Oczywiście siedziała także psychika. Zawodnicy nie mogli uwierzyć, że przegrywają z drużynami, z którymi prawie zawsze wygrywali.

*** Zmiana trenera też nam się nie przysłużyła...**

– Oczywiście! Ale nie mieliśmy na to wpływu. Zastanawia mnie tylko jedno; zawodnicy z uznaniem wypowiadali się o umiejętnościach i metodach szkoleniowych trenera Mikesza. To dlaczego nie było tego efektów? Może miał za mało czasu, aby to wszystko zaczęło funkcjonować jak w szwajcarskim zegarku.

*** Powróćmy do motywacji. Nie jest tajemnicą, że spółka niemal cały czas zalegała zawodnikom z wypłatą wynagrodzeń. Czy naprawdę nie dało się wybić im tego argumentu z ręki, płacąc regularnie?**

– Widocznie nie. Sytuacja była dość skomplikowana, jako że jeden ze sponsorów, przy czym nie o naszą dwójkę tu chodzi, czasowo nie wywiązywał się ze swych deklaracji czy zobowiązań.

To było powodem zaistniałych zacięć w płatnościach. Nie uważam jednak, żeby należało to wiązać z brakiem motywacji do pracy. Nietarminowe wypłaty stały się dość powszechnym zjawiskiem, nie tylko w sporcie.

*** Kibice już się na mnie denerwują, że do tej pory nie zadałem jeszcze pytania: i co dalej?**

– Zaraz odpowiem na nie, choć obawiam się, że odpowiedzią nie będą w pełni usatysfakcjonowani. Otóż obecnie pracujemy nad analizą, która odpowie na pytanie, dlaczego nie osiągnęliśmy zamierzonych celów, wskaże popełnione błędy i podpowie rozwiązania, które należy zastosować, aby tych samych błędów nie powtórzyć. Niewątpliwie pewna reorganizacja w funkcjonowaniu spółki będzie niezbędna, ja już dostrzegam szereg elementów, które trzeba zmienić, poprawić.

*** Już słyhać zarzut, że kontrakty podpisane z zawodnikami były zbyt wysokie...**



MARHLEN STRIJS

– W tej kwestii akurat mam nieco inne zdanie. Nie wszyscy już pamiętają, że kiedy zaczęliśmy przebudowę sanockiego hokeja, nikt z zewnątrz nie chciał nawet słyszeć o Sanoku, ani zawodnicy, ani szkoleniowcy. A my chcieliśmy zbudować w miarę mocny zespół, zorganizować dobre szkolenie. Chcieliśmy więc to złe nastawienie zmienić, potrzebna była jakaś zachęta. Podkreślam: to nie był błąd.

*** Czy to znaczy, że w tej kwestii nic się nie zmieni?**

– Nie, na pewno trzeba przeanalizować tę działkę, może wprowadzić do niej jakieś nowe elementy. Moim zdaniem, większa część całej puli winna leżeć na lodzie i być zależna od uzyskiwanych wyników. Wiem, że tak jest w wielu klubach i to się sprawdza.

*** Czy nie czuje się Pan zawiedziony? Czy włości nie myślał Pan, żeby ten hokej rzucić i mieć wreszcie święty spokój?**

– Nie, bo ja rozumiem, że to jest sport, w którym wszystko jest możliwe. Coś w końcu udało się osiągnąć, nie tylko tytuł mistrza Polski w ubiegłym sezonie i dwa Puchary Polski. To także inna pozycja Sanoka jako ważnego ośrodka hokeja na lodzie, to zorganizowane szkolenie młodzieży, którego zwieńczeniem jest tytuł mistrza Polski w kategorii juniorów młodszych, to uznanie ze strony hokejowej centrali. To wreszcie naprawdę dobre występy w Pucharze Kontynentalnym, mimo poniesionych porażek.

*** Może więc taka lekcja pokory, ten zimny prysznic, były nam potrzebne? Może za szybko zdobyliśmy „wielką koronę” w polskim hokeju?**

– Być może, ale co, mieliśmy świadomie hamować? Wówczas to nie byłby sport. Myśląc o tym ostatnim sezonie i patrząc w przyszłość, często mówię sobie tak: „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”!

*** To brzmi optymistycznie! Czy w tym momencie nie byłby Pan skłonny odpowiedzieć na pytanie: co będzie dalej?**

– Musiałbym się powtórzyć: będzie przeprowadzona dogłębna analiza, wyciągnięte wnioski, a w oparciu o nie określenie się: co robimy i na jakim poziomie. Dodam do tego jeszcze coś: otóż jestem przekonany, że hokej w Sanoku będzie się rozwijał. Nie można zmartnować tego, co już udało się dokonać. A jeszcze jest wiele dobrych, pozytywnych rzeczy, które możemy dla tej dyscypliny i dla sanoczan zrobić. Burmistrz Wojciech Blecharczyk w jednym z ostatnich wydań „Tygodnika...” powiedział w kwestii hokeja bardzo mądre zdanie: „nie wolno się nam obrażać na hokej”. Ja się do tego zastosuję!

Niedźwiadki rządziły w Krynicy

Hokejowa młodzież wciąż gra i to intensywnie – w ostatni weekend nasze drużyny zaliczyły aż cztery turnieje. Najlepiej wypadły zespoły Niedźwiadków MOSiR, zajmując czołowe miejsca w Krynicy Zdroju. Za granicą walczyli młodzieży i żacy młodszy, jednak przypadły im dalsze lokaty. Natomiast w Sanoku rozegrano I Turniej Juniorów o Puchar Marszałka Województwa Podkarpackiego, który gospodarze zakończyli na 3. pozycji.



Hokejowa młodzież wciąż gra. W planie jest jeszcze kilka turniejów.

Miesiąc po zdobyciu złotego medalu Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży juniorzy Ciarko PBS Bank KH z pewnością walczyliby o kolejny triumf, gdyby dane im było wystąpić w pełnym składzie. Najlepsi zawodnicy przebywają jednak na obozie kadry do lat 18, co w starciu z zagranicznymi rywalami musiało odbić się na wynikach. Potwierdził to pierwszy dzień zmagania w „Arenie”, zakończony kompletem porażek: 4-5 ze słowackim MHK Michalovce, 0-7 z białoruskim Junost Mińsk i 1-4 z węgierskim HK Debreceni. Niepowodzenia te sanoczanie powetowali sobie w meczu o 3. miejsce, rewanszując się Michalovcom (3-2). Takim samym rezultatem zakończył się finał, w którym Mińsk pokonał bezkonkurencyjną pierwszego dnia ekipę Debreceni, której skład tworzyli starsi zawodnicy, bo z kategorii U-20.

Niedźwiadki świetnie zagrały podczas międzynarodowego turnieju mini-hokeja w Krynicy, zwyciężając w młodszej grupie (rocznik 2004 i młodszy) i zajmując 2. miejsce w starszej (2003). Nasi młodzi chłopcy wszystkie trzy mecze wysoko wygrali bez straty bramki, pokonując kolejno: 8-0 (karne 5:0) Śnieżkę Dębica, 5-0 (4:3) KTH Krynica II i 13-0 (6-0) MMKS Nowy Targ II. Natomiast starsi ograli 2-1 (1:1) KTH Krynica oraz zanotowali remisy 2-2 (3:1) z MMKS Nowy Targ I i 2-2 (3:2) z HK Bardejov.

Drużyna młodzików Ciarko PBS Bank KH (wzmocniona hokeistami z Dębicy, Brzeźcia i Mińska) pojechała na turniej European Golden Puck 2013 do Budapesztu. W grupie nasz zespół pokonał 3-2 węgierski Pesterzsébeti Farkasok, zremisował 2-2 ze słowackim HOBĄ Bratysława oraz przegrał 1-3 z fińskim VG 62 i 4-7 z węgierskim Vasas SC. W walce o 5. miejsce sanoczanie najpierw pokonali 2-1 ukraiński Hockey Academy of RHSPE Donieck, by potem ponownie zagrać z VG 62. Niestety, rewanż nie był udany, spotkanie zakończyło się porażką 4-5 po karnych. Ostatecznie ekipa KH zajęła 6. pozycję.

Żacy młodszy pojechali na turniej Riga Cup w stolicy Łotwy, jak zawsze bardzo mocno obsadzony. Zanotowali następujące wyniki: 2-1 z Tappara (Finlandia), 2-3 z PiTa (Finlandia), 4-3 z HK Prižma (Łotwa), 1-1 z Lorenskog I.K. (Norwegia), 0-12 z Lido Bultas 2 (Łotwa) i 3-4 z Daugavpils BJSS (Łotwa). Naszym hokeistom przypadła 12. lokata w stawce 20 zespołów.

(bart)

Klasyczny hat-trick „Portalowców”

Drużyna esanok.pl trzeci raz z rzędu wygrała Sanocką Ligę Unihokeja, a Damian Popek znów zdominował klasyfikację kanadyjską. W drugim meczu finałowym zawodnicy portalu internetowego ponownie pokonali InterQ, tym razem w dwucyfrowych rozmiarach. Brązowy medal dla debiutującej w rozgrywkach ekipy Trans-Drew Popiel.

Najpierw rozegrano mecze o niższe lokaty. Automania minimalnie pokonała Dario Futbol, który jednak spokojnie utrzymał zaliczkę z pierwszego meczu, kończąc sezon na 7. pozycji. Następnie El-Bud znów okazał się dużo lepszy od Elbo AZS PRz, niemal powtarzając wynik pierwszego meczu – do pełnego replayu zabrakło jednej strzelonej bramki. Ostatecznie „Budowlancom”, dla których 4 gole zdobył Łukasz Żądło, przypadła 5. pozycja.

Drugi mecz o „brąz” miał być formalnością, bo w pierwszym „Transowcy” rozgromili PWSZ, którego czołowi zawodnicy nadal przebywali na zgrupowaniu hokejowej kadry Polski do lat 18. Ich absencja okazała się zbyt dużym osłabieniem – drużyna z Posady znów wygrała w dwucyfrowych rozmiarach, zdobywając dwa razy więcej bramek od rywali. Celował w tym Przemysław Kot, autor 4 goli. Hat-tricki ustrzelili Hubert Popiel i Radosław Bomba, a dla pokonanych Michał Ambicki.

Finał miał być zacięty, bo pierwsze starcie esanok.pl wygrał różnicą trzech bramek, więc straty wydawały się możliwe do odrobienia. Jednak mocniejsi fizycznie „Portalowcy” od

początku narzucili swoje warunki, grając bardzo uważnie w defensywnie. W pierwszej połowie praktycznie nie dopuścili InterQ do czystej sytuacji strzeleckiej, a sami trafili trzy razy, rozstrzygając losy pojedynku. Dlatego też po przerwie w większym stopniu mogli postawić na atak, tracąc 3 bramki, za to strzelając aż 8. Pięć trafień zanotował Popek, pieczętując zwycięstwo w klasyfikacji kanadyjskiej. Co ciekawe, strzelając ostatniego gola złamał kij, który

grał przez kilka lat... Cztery razy trafił też Piotr Karnas.

– Wydawało nam się, że dzisiejszy mecz będzie bardziej wyrównany, ale graliśmy dobrze taktycznie, nie popełniając błędów. Szkoda tylko kija złamanego na niespełna minutę przed końcem sezonu... Teraz musimy zrobić wszystko, by ponownie zgłosić do rozgrywek ogólnopolskich drużynę, tworzoną przez najlepszych zawodników SLU – powiedział Damian Popek. (b) **Dario Futbol – Automania 9-8 (3-4), El-Bud – Elbo AZS PRz 8-3 (4-1), Trans-Drew Popiel – PWSZ 12-6 (4-1), esanok.pl – InterQ 11-3 (3-0).**



Ekipa esanok.pl drugi raz z rzędu obroniła mistrzostwo SLU.

Jest forma!

Runda rewanżowa III ligi wciąż nie została rozpoczęta, więc piłkarze Stali rozegrali sparing, by utrzymać wypracowaną wcześniej formę. Nie jest źle – Przełom Benko pokonał 6-0, a połowę bramek strzelił Sebastian Sobolak.

Mecz rozegrano na sztucznym boisku w Lesku. Do przerwy rywale dzielnie się bronili, a ich golkiper skapitulował tylko raz, gdy Aleksander Szatamaj dobił uderzenie Piotra Lorenca. Po zmianie stron przewaga stalowców wzrosła, co udokumentowali

5 trafieniami. Hat-tricka ustrzelili Sobolak, zdobywając też najładniejszą bramkę meczu – po jego uderzeniu piłka wpadła do siatki, odbijając się od słupka tuż przy spojeniu. Po jednym golem dorzucili Damian Niemczyk i Łukasz Tabisz.

Wiosenne zmagania Stal miała rozpocząć w środę od pucharowego meczu z Cosmosem Nowotaniec, ale przełożono i to spotkanie (na najbliższą środę). Zatem piłkarskie emocje ruszą w sobotę na „Wierchach”, od meczu 20. kolejki, w której drużyna Ryszarda Federkiewicza podejmie Izolatora Boguchwała. Początek o godz. 16. (bb)